

KRYSTYNA KERSTEN

REPATRIACJA POLAKÓW Z B. RZESZY NIEMIECKIEJ
PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

CZĘŚĆ II. 1946—1950 *

1. POLITYKA REPATRIACYJNA UNRRA ORAZ WŁADZ OKUPACYJNYCH
(DO 30 CZERWCA 1947)

Poza radziecką strefą okupacyjną Niemiec i Austrii, repatriacja obywateli polskich z ziem b. Rzeszy Niemieckiej nie została zakończona w 1945 r., tak jak to było w wypadku obywateli innych państw (por. część I). Repatriacja Polaków, a ściślej obywateli polskich, rozpoczęta została ze znacznym opóźnieniem i do końca 1945 r. objęła niewiele ponad 350 osób, które powróciły do kraju ze stref: angielskiej, amerykańskiej i francuskiej. Statystyki władz okupacyjnych i UNRRA wykazywały, że w styczniu 1946 r. w obozach i poza obozami na terenie Austrii i Niemiec pozostawało nadal ok. pół miliona Polaków. Była to najliczniejsza grupa narodowościowa, spośród wszystkich, które nie zakończyły jeszcze wojennej tułaczki i znajdowały się w Niemczech lub na innych terytoriach uprzednio okupowanych przez Niemców. W oficjalnej historii UNRRA dano wyraz przekonaniu, że gdyby nie zwłoka w repatriacji Polaków w 1945 r. można byłoby uniknąć jednego z najtrudniejszych problemów lat 1946—1947¹. Był to zarazem problem niezmiernie skomplikowany, wokół którego ścierały się różne sprzeczne tendencje.

Żadnemu z trzech mocarstw zachodnich, okupujących Niemcy i Austrię, nie zależało bynajmniej na utrzymywaniu obozów, a w nich setek tysięcy ludzi. Było to prowizorium, które chciano możliwie szybko zakończyć. Niemcy i Austria przeżywały ogromne trudności aprowizacyjne, przedłużanie pobytu w obozach pogłębiało demoralizację wśród niepracujących, pozbawionych perspektyw DP.

Najprostszym i najłatwiejszym rozwiązaniem kwestii DP była repatriacja do ojczyzny. Nic nie wskazuje na to, by władze okupacyjne w którejkolwiek ze stref, nie mówiąc o UNRRA, zamierzały popierać ist-

* Cz. I artykułu zob. *Polska Ludowa* t. VI, 1967, s. 3—34.

¹ UNRRA. *The History of the United Nations Relief and Rehabilitation Administration*, red. G. Woodbridge. New York 1950, t. II, s. 515; także *Les Réfugiés dans l'après guerre. Rapport préliminaire d'un groupe d'étude sur le problème des réfugiés*. ONU Genève 1951, s. 58.

niejący stan, widząc w masach wysiedleńców źródło taniej siły roboczej, rekrutów do Legi Cudzoziemskiej, kandydatów do służby wywiadowczej i dywersyjnej. Dokładano nie mniejszych starań niż ze strony polskiej, by przyspieszyć repatriację i w ten sposób położyć kres problemowi DP w Niemczech i innych krajach Europy czy poza Europą.

Jeszcze w 1945 r. na 3 sesji Rady UNRRA zostało postanowione, że opieka tej organizacji nad DP nie będzie trwała dłużej niż 6 miesięcy; zamierzano wpłynąć na przyspieszenie repatriacji². Były nawet propozycje, by celowo pogorszyć i tak już ciężkie warunki obozowe, co mogłoby skłonić przesiedleńców do powrotu do kraju. W następnym roku przesuwano dwukrotnie termin zakończenia działalności UNRRA w zakresie opieki nad DP, najpierw do 31 grudnia 1946, a następnie do 31 czerwca 1947, przez cały czas dążąc mniej lub bardziej efektywnie do repatriacji możliwie największej liczby osób. Podsumowując działania UNRRA w Europie Richard Ford stwierdzał, że przy zachowaniu pełnego prawa decyzji zainteresowanych, celem jej było zachęcanie do repatriacji³.

Takie stanowisko było określone przede wszystkim wiążącymi Administrację postanowieniami Rady UNRRA⁴. W 1946 r. podczas kolejnych sesji Rady repatriacja została wysunięta na pierwszy plan w zakresie działania organizacji w sprawach DP. W rezolucjach 4 sesji Rady w Atlantic City, w marcu 1946 r. zobowiązano Administrację, by w porozumieniu z władzami okupacyjnymi uczyniła wszystko co możliwe dla usunięcia przeszkód na drodze do repatriacji. Projekt rezolucji, zgłoszony 25 marca w imieniu delegacji amerykańskiej przez gen. Wooda, tego samego, który w 1945 r. prowadził w imieniu amerykańskich władz wojskowych rozmowy na temat repatriacji Polaków z Niemiec i Austrii (por. cz. I), przewidywał pewne zmiany w obowiązującej dotąd rezolucji nr 71, dotyczącej spraw DP⁵. Wood domagał się m. in., by Administracja, konsultując się z zainteresowanymi rządami, użyła dostępnych jej środków, zmierzających do przyspieszenia repatriacji, proponował przywileje dla wyrażających zgodę na repatriację, maksymalne ułatwienia organizacyjne itp. oraz usunięcie oficerów łącznikowych, którzy nie są akredytowani przez rządy uznawane przez Narody Zjednoczone. Postulaty te znalazły się w uchwalonej przez Radę rezolucji nr 92⁶. Stwierdzano w niej, że Rada życzy sobie, by Administracja pozostawała w stałym kontakcie z zainteresowanymi rządami oraz z władzami okupacyjnymi w celu najszybszego przeprowadzenia repatriacji z Niemiec i innych krajów, okupowanych przez Niemców podczas wojny. Upoważniono ją do stosowania odpowiednich bodźców w tym kierunku, przede wszystkim w postaci uprzywilejowania osób, które deklarują

² *The History*, t. II, s. 487.

³ R. Ford, *UNRRA in Europe 1945—1947; Operation Analysis Paper No 49*. London 1947.

⁴ *The History*, t. II, s. 514.

⁵ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN) Pełn. 458, s. 54, Projekt rezolucji IV sesji Rady UNRRA, zgłoszony przez delegację amerykańską do 3 i 4 punktu porządku dziennego, 25. III. 1946.

⁶ UNRRA, Resolutions adopted by the Council at its fourth session held at Atlantic City, New Jersey, USA, 15—29. III. 1946, s. 11, Resolution No 92; także AAN, Pełn. 118, Radiogram J. Konopki z Waszyngtonu, 7. IV. 1946, streszczający rezolucje.

wolę powrotu do kraju oraz ułatwienia samej repatriacji. Przyjęto propozycje w sprawie oficerów łącznikowych. Wszystkie te decyzje delegacja polska w Radzie UNRRA uznała za znaczny sukces. „W sprawie DP mamy za sobą duży sukces polityczny, którego nam dziś właśnie winszują” — donosił do kraju J. Konopka⁷.

Rada potwierdziła swoje stanowisko wobec repatriacji podczas obrad następnych sesji. W sierpniu 1946 r., w rezolucji podjętej na 5 sesji Rady w Genewie, zaznaczano, że Administracja w trakcie wykonywania swoich zadań winna mieć stale na uwadze, że głównym celem, do jakiego zmierza UNRRA, jest zachęcanie i wszelka pomoc udzielana dla ułatwienia powrotu wygnańców wojennych do ojczyzny⁸. Rada zobowiązała Administrację do usunięcia tych wszystkich osób spośród personelu obozowego, które w jakikolwiek sposób zniechęcają do repatriacji. Analogiczny punkt widzenia znalazł wyraz podczas obrad 6 sesji⁹. Rezultatem były konkretne wytyczne i instrukcje Biura Europejskiego UNRRA. W Dyrektywie wydanej 10 lipca 1946 (European Region 30B Welfare and Repatriation Directive B) jako linię generalną, realizowaną przez UNRRA — nakreślono jak najszybszą repatriację z zastrzeżeniem jednak jej dobrowolnego charakteru¹⁰. W uzupełniającym zarządzeniu z 12 września tegoż roku nakazywano usunięcie tych działaczy w środowiskach wysiedleńczych, którzy w jaki bądź sposób utrudniają repatriację. Mieli być oni wyeliminowani z obozów i przeniesieni do specjalnego punktu zbornego¹¹. Zakazywano też działalności tych organizacji, które dążą do powstrzymywania repatriacji, posiłkują się samorządem obozowym w celu odwodzenia rodaków od powrotu do kraju, przewodzą grupom usiłującym utrudnić kontakt z przedstawicielami legalnego rządu. Zwolennikiem szybkiej repatriacji był Fiorello la Guardia, który objął urząd dyrektora generalnego 1 kwietnia 1946 i sprawował go do końca roku. On to był inicjatorem planu tzw. 60-Days Ration — dwumiesięcznych przydziałów UNRRA dla tych, którzy repatriują się w określonym terminie, realizowanego od jesieni 1946 r.

Rola UNRRA była wszakże drugorzędna. Należy przypomnieć, że zgodnie z umowami zawartymi z władzami wojskowymi trzech zachodnich stref okupacyjnych w roku 1945 i na początku 1946, wszystkie ważniejsze sprawy DP pozostawały w kompetencji wojska. Niewiele było takich zagadnień, w których UNRRA nie była ograniczona w swym działaniu; całkowicie do niej należały tylko nadzór nad samorządami w obozach, szkolnictwo, opieka społeczna oraz życie kulturalne DP. Utrzymanie obozów, sprawy sanitarne, osiedlanie były wyłączone z zakresu działania UNRRA, a repatriacja, zatrudnienie i problem weryfikacji tych, którym należy się opieka międzynarodowa, wprawdzie jej pod-

⁷ AAN, Pełn. 458, s. 61, J. Konopka do J. Bermana, Atlantic City 25. III. 1946.

⁸ UNRRA, Resolutions — at its fifth session held at the Palais de Nations. Genewa 5—16. VIII. 1946. London 1946, s. 8; Rezolucja 99. The History, s. 490. Także AAN, Pełn. 463, f. 34, UNRRA, Fifth Council, Doc. 159, Ad Hoc/P. 41, 15. VIII. 1946.

⁹ *The History* t. II, s. 480.

¹⁰ *Ibidem*, t. III (dokumenty), s. 397—398, fragmenty.

¹¹ AAN, Pełn. 464, f. 3. UNRRA European Regional Office, zarządzenie nr 40/E z 12. IX. 1946. Tekst angielski wraz z tłumaczeniem polskim. Por. *The History*, t. II, s. 516.

legały, ale w rzeczywistości nie miała ona możliwości prowadzenia samodzielnej polityki. Dyrektor UNRRA w Niemczech gen. Morgan wielokrotnie stwierdzał, zarówno podczas konferencji międzynarodowych w 1946 r., jak i w swych wspomnieniach, że w istotnych sprawach decyzyja spoczywała w rękach władz wojskowych¹².

Dążenia tych władz nie były sprzeczne ze stanowiskiem, jakie w zagadnieniu repatriacji zajmowała Rada UNRRA. We wrześniu 1946 r. szeroko kolportowane było oświadczenie gen. Mc Narneya do DP, w którym stwierdzał: „Wobec ograniczonych możliwości imigracji do innych państw wzywam każdego z was do ponownego przemyślenia powrotu do Waszego kraju i to teraz, kiedy mamy przed sobą kilka miesięcy łagodnej pogody.

Polityka rządu Stanów Zjednoczonych polegała i będzie polegała na zachęcaniu Was i ułatwianiu Wam dobrowolnego powrotu do kraju ojczystego. Jesteśmy przekonani, że powrót jest dla was najlepszym rozwiązaniem zagadnienia”¹³.

W odezwie z 26 września, skierowanej bezpośrednio do Polaków w amerykańskiej strefie Niemiec w związku z wprowadzeniem planu 60-Days Ration, Mc Narney jeszcze wyraźniej oświadczył: „Rząd Stanów Zjednoczonych, ażeby pomóc Wam w waszym powrocie i następnym ustanowieniu się w Polsce, dostarcza Wam ponad zwykłą miarę żywność. 19 września wyjechał z Niemiec tren wojska amerykańskiego, który przywiózł 430 ton żywności do Dziedzic w Polsce. Ta żywność, która reprezentuje dwumiesięczną rację na ocenie żywności, która wam była wydzielana, będzie wam dostarczana przez drużyny UNRRA rzeczywiście teraz oczekujące wasze przybycie w Dziedzicach. Więcej trenów z żywnością jest na cedule.

Ja zachęcam wszystkich Polaków wysiedleńców w strefie amerykańskiej w Niemczech, ażeby korzystali z tego nowego planu otrzymania 60 dni żywności dostępne wszystkim, którzy powrócą do Polski między 1 października a 31 grudnia 1946.

Wasz rząd w Polsce już was zapewnił, że ta żywność, w przybliżeniu 45 kg dla każdej osoby, bez względu wieku, będzie wam przydzielana poza normalnym przydziałem kartkowym wydawanym przez rząd Polski.

Wojsko Stanów Zjednoczonych i ludność amerykańska stale wierzą, że wasza przyszłość spoczywa w Polsce, w dopomożeniu odbudowania waszej zniszczonej ojczyzny. Oblicza się, że czas ekonomiczny w Polsce będzie trudny, lecz także obliczyć, że przyszły stan dla was w Niemczech będzie więcej trudniejszy. Jest niemożliwe, ażeby Stany Zjednoczone ciągle mogły operować wysiedleńcze na nieokreślony czas. Emigracja do drugiego kraju w czasie obecnym jest wątpliwa, chociaż Stany Zjednoczone próbowały prowadzić akcję międzynarodową na ten temat. Warunki ustanowienia się w innych krajach nie będą łatwe. Istotne polepszenie się waszej pozycji ekonomicznej w drugim kraju ponad ekonomicznego stanu w Polsce jest bardzo wątpliwe.

Polska was potrzebuje. Panowie, zachęcam was do wrócenia do swo-

¹² F. Morgan, *Peace and war, A soldiers life*. London 1961 s. 226 i nast. Także AAN, Pełn. 466, Protokół spotkania przedstawicieli państw w UNRRA z gen. Morganem i gen. Brownem 2. V. 1946.

¹³ AAN, Pełn. 301, tłumaczenie polskie.

jej ojczyzny, bo teraz tylko kilka miesięcy umiarkowanego powietrza pozostają”¹⁴.

Podobnej treści oświadczenia mieli wydać szefowie zarządu wojskowego w pozostałych dwóch strefach zachodnich Niemiec¹⁵.

Ogólna polityka popierania repatriacji, wspólna UNRRA i wojskowym władzom okupacyjnym, dyktowana trzeźwą oceną sytuacji, przeciwstawiającą się pozornemu i łatwemu humanitaryzmowi, była realizowana z trudnościami i oporami, wynikającymi z subiektywnych postaw jej wykonawców oraz z obiektywnie istniejących warunków. Wbrew temu, co można byłoby sądzić, czytając apel Mc Narneya, stanowiska w sprawie repatriacji z jednej strony rządu polskiego, z drugiej zaś władz okupacyjnych oraz UNRRA bynajmniej nie były tożsame. Istniały bardzo głębokie rozbieżności, wielokrotnie ujawniające się zarówno w podstawowych problemach, jak i w drobnych sprawach. Podłoże ich stanowiła sprzeczność racji obu stron: o ile władze polskie uważały repatriację za cel, do osiągnięcia którego dobre są wszelkie środki, poza bezpośrednim, fizycznym przymusem, o tyle UNRRA i władze trzech mocarstw okupacyjnych widziały w niej tylko najbardziej dla siebie dogodne wyjście, do którego należy dążyć, nie tracąc jednak przy tym z oczu innych możliwości.

Po raz pierwszy do poważnego starcia między tymi przeciwstawnymi sobie tendencjami doszło już w 1945 r. na 3 sesji Rady UNRRA¹⁶. Od tego czasu dyskusja toczyła się na każdej sesji. Początkowo koncentrowała się ona na problemie: kto ma prawo do korzystania z opieki UNRRA, przy czym przedstawiciele krajów Europy wschodniej, najbardziej zainteresowanych w popieraniu repatriacji, byli zwolennikami interpretacji zawężających. Domagali się wyłączenia z zakresu działania UNRRA tych wszystkich, którzy odmawiają powrotu do kraju ojczystego. Przeważało stanowisko przeciwne; postanowiono też, że UNRRA może sprawować opiekę nad DP różnych narodowości bez zgody rządu zainteresowanego państwa. Na marginesie można dodać, że problem — kto ma korzystać z opieki UNRRA — był bardzo skomplikowany i wielokrotnie powracał na porządek dzienny Rady. Należało rozstrzygnąć, czy UNRRA ma wziąć pod swą pieczę obywateli państw nieprzyjacielskich w czasie wojny, Volksdeutschów, jeńców wojennych — Polaków, Litwinów, Estonczyków, Łotyszów, służących w armii niemieckiej, przestępców politycznych — obywateli państw członkowskich ONZ, oraz tych, którzy opuścili kraj ojczysty już po zakończeniu działań wojennych i znaleźli się na terenie Niemiec. Byli to przede wszystkim obywatele polscy narodowości żydowskiej. W zasadzie UNRRA nie była upoważniona do niesienia im pomocy, ale bezprzykładna tragedia wojenna Żydów i nacisk opinii światowej nakazywały humanitarne podejście do tej kwestii. Mimo to władze okupacyjne wydały zakaz traktowania powojennych emigrantów na równi z DP okresu wojny; zakaz ten obowiązywał w strefie angielskiej od 1 lipca 1946, w strefie amerykańskiej od 21 kwietnia 1947.

Konflikt wokół kwestii DP na forum Rady UNRRA, a także Orga-

¹⁴ Ibidem, tekst polski, powielony.

¹⁵ AAN, Pełn. 463, f. 60, UNRRA Committee of Council for Europe. London 16. X. 1946, protokół posiedzenia.

¹⁶ *The History*, t. II, s. 485 i nast.

nizacji Narodów Zjednoczonych nasilił się od wiosny 1946 r., kiedy to wyłoniła się sprawa utworzenia specjalnej organizacji międzynarodowej, która przejmie opiekę nad wysiedleńcami z chwilą ustania działalności UNRRA. Już wówczas można było przewidzieć, że znaczna część DP, znajdujących się w Niemczech i Austrii, we Włoszech i w innych krajach nie będzie repatriowana w bliskim czasie, że nie mała ich liczba nie zechce w ogóle powrócić do kraju ojczystego, wybierając trwałą emigrację. Należało zdecydować o ich losach. Obok problemu repatriacji wyłaniał się więc problem osiedlenia, znalezienia miejsca na ziemi dla tych, którzy czy nie chcieli, czy nie mogli wracać do swojej ojczyzny, a których nie można było bez końca utrzymywać w obozach na terenie Austrii, Niemiec i Włoch. Sprawa ta była poruszona na forum międzynarodowym, już na 1 sesji Rady UNRRA na wniosek delegacji amerykańskiej. Zdecydowano wówczas, że pozostającymi winien się zająć Międzyrządowy Komitet do Spraw Uchodźców (Intergovernmental Committee on Refugees), utworzony w Evian w 1938 r. jako kontynuacja kilku międzynarodowych organizacji, powołanych do niesienia pomocy uchodźcom przed prześladowaniami rasowymi, religijnymi i politycznymi. Komitet ten, pod przewodnictwem Henry Emersona, został w 1943 r. zreorganizowany i wzmocniony przez udział Związku Radzieckiego. Po wojnie wszakże nie rozszerzył on w zasadzie swego działania na DP, tylko marginalnie interesował się sprawami opieki nad tymi, którzy z góry odmówili repatriacji i pragnęli się gdzieś osiedlić¹⁷. Dopiero w drugiej połowie 1946 r. z ramienia Komitetu zostały wysłane 4 misje do krajów Ameryki Południowej w celu zbadania możliwości emigracji, ale wówczas także szerzej działalności w tym kierunku nie rozpoczęto¹⁸. Państwa członkowskie, których obywatelami byli kandydaci na emigrantów, protestowały przeciw rozciąganiu działań Komitetu na DP; w lipcu 1946 r. Związek Radziecki wystąpił z ICR¹⁹.

Na VI sesji ICR delegacja polska zwracała uwagę na sprzeczności zachodzące między popieraniem repatriacji a zachęcaniem i organizowaniem emigracji, domagając się, by ICR ograniczył się do osiedlania spośród powojennej emigracji tylko osób narodowości żydowskiej²⁰. Stanowisko rządu polskiego wobec tej organizacji było niesprecyzowane. Polska, jako jedyny kraj Europy wschodniej, została wybrana do komitetu wykonawczego ICR, rząd polski wszakże odmówił swego poparcia finansowego²¹.

Znaczenie ICR było zresztą niewielkie, sam Komitet traktował swoją rolę jako przejściową²². Od lutego 1946 r. trwały intensywne przygoto-

¹⁷ Por. ICR, *Preparatory Documents Concerning the Adoption of an Identity and Travel Document for Refugees coming within the mandate of the IC*. London 1946.

¹⁸ Martha H. Biehle, *VI Plenary Session of Intergovernmental Committee on Refugees (16—20. XII. 1946)*. „Department of State Bulletin” t. XVI, nr 396, 2. II. 1947, s. 200.

¹⁹ AAN, Pełn. 115 Raport delegacji polskiej z 6 sesji plenarnej Międzyrządowego Komitetu d/s Uchodźców w Londynie.

²⁰ Ibidem; por. AAN Pełn. 469, teksty przemówień delegatów polskich na sesji ICR, w grudniu 1946.

²¹ AAN Pełn. 469, pismo H. Emersona z 3. IX. 1946 z wnioskiem negatywnym Ambasady Polskiej w Londynie, 11. XI. 1946.

²² Biehle, 1. cit.

wania do utworzenia specjalnej organizacji międzynarodowej, która przejęłaby od UNRRA i ICR wszelkie sprawy związane zarówno z przedwojennymi uchodźcami, jak z wojennymi DP oraz uchodźcami powojennymi. 12 lutego Zgromadzenie Ogólne ONZ podjęło rezolucję o utworzeniu IRO — Międzynarodowej Organizacji Uchodźców (International Refugee Organisation), przegłosowując kraje zainteresowane przede wszystkim repatriacją swoich obywateli. Ustalono podstawowe zasady działania przyszłej organizacji, podnosząc w szczególności, że nie może ona w żadnym wypadku sprawować opieki nad przestępcami wojennymi, jakkolwiek byłyby ich narodowa przynależność. Opracowanie tego problemu przekazano Radzie Społeczno-Ekonomicznej ONZ, która z kolei wyłoniła specjalny komitet do spraw uchodźców i przesiedlonych osób (Refugee and Displaced Persons). W komentarzu zamieszczonym w Biuletynie Departamentu Stanu podkreślano, że Komitet ten ma rozstrzygnąć dwudziestopięcioletni problem uchodźców, który po raz pierwszy pojawił się na forum międzynarodowym w 1921 r., wówczas gdy Fridtjof Nansen objął stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Wyraźnie w ten sposób chciano nawiązać do przedwojennej działalności organizacji międzynarodowych, poświęconej pomocy dla kolejnych fal uchodźców: po 1918 r., po dojściu Hitlera do władzy, po klęsce hiszpańskich republikanów.

Specjalny Komitet ONZ zebrał się 8 kwietnia w Londynie i obradował kilka tygodni. Reprezentowane było 20 państw, w tym Polska. W skład polskiej delegacji wchodzili m. in. E. Szturm de Sztrem, M. Lachs, K. Lapter oraz J. Winiewicz²³. Od początku niemal ujawniły się zasadnicze kontrowersje między państwami, z których pochodzili DP, a pozostałymi członkami NZ. Dyskutowano kolejno francuski i angielski projekt definicji kategorii uchodźców i przesiedleńców, których miałaby wziąć pod opiekę przyszła organizacja, poświęcając wiele uwagi problemowi wyłączenia przestępców wojennych, kolaborantów itp. Delegacja polska stała na stanowisku, że do opieki IRO winni być uprawnieni tylko ci spośród DP, którzy z uzasadnionych przyczyn nie mogą powrócić do kraju. Poza tym Polska wraz z Jugosławią i ZSRR wypowiadała się zdecydowanie przeciw organizowaniu masowej kolonizacji w krajach zamorskich, tak jak to proponowano, aby możliwie szybko pozbyć się uciążliwych DP.

Komitet przedłożył swoje wnioski Radzie Gospodarczo-Społecznej Narodów Zjednoczonych, która 5 lipca uchwaliła projekt statutu IRO, przesłany następnie przez sekretariat ONZ wszystkim państwom członkowskim, wraz z załącznikiem, zawierającym definicje, jakie grupy obejmuje się mianem uciekinierów lub osób przesiedlonych²⁴.

W myśl projektu, przyszła organizacja miała się zajmować: a) re-

²³ *Question de Réfugiées, Documents pour le Comité Spécial des Réfugiés et Personnes Déplacées, Conseil Economique et Social des NU, 1946 (E/Ref. 1—23)*, druk. protokoły kolejnych posiedzeń. Także *Special Committee on Refugees and Displaced Persons*. „Department of State Bulletin”, vol. 14, nr 355, s. 665, 21. IV. 1946. AAN, Pełn. 115, Sprawozdanie J. Winiewicza z sesji podkomitetu d/s uchodźców ONZ, 8. IV. — 1. VI. 1946. Ibidem, Sprawozdanie z obrad Komitetu finansowego, 6. VII. 1946.

²⁴ AAN, Pełn. 115, Projekt statutu IRO przesyłany przez MSZ W. Wolskiemu wraz z uwagami.

patriacją, b) osiedleniem w kraju tymczasowego zamieszkania, c) emigracją indywidualną, d) popieraniem lub realizacją planów przesiedlenia grupowego uchodźców i osób przesiedlonych. Jako uchodźców kwalifikowano osoby, które opuściły kraj ojczysty bądź kraj swego stałego zamieszkania, i które bez względu na swoje obywatelstwo należą do jednej z następujących 4 grup: 1) ofiary faszyzmu, 2) republikanie hiszpańscy i ofiary reżymu falangistowskiego, 3) ofiary prześladowań z powodu przynależności rasowej, religijnej, narodowej i przekonań politycznych, o ile te ostatnie nie są sprzeczne z zasadami Narodów Zjednoczonych, 4) osoby uznane za uchodźców przed wybuchem II wojny światowej. Dotyczyć to miało także osób, które znajdują się poza krajem ojczystym i w wyniku wypadków, jakie nastąpiły po II wojnie światowej, nie chcą lub nie mogą powrócić, nie należą zaś do kategorii osób przesiedlonych, oraz Żydów, którzy uciekli z Niemiec i Austrii. Do osób przesiedlonych (DP) zaliczano deportowanych przez jeden z reżimów faszystowskich. Wychodzący przy tym z założenia, że grupa ta winna się jak najszybciej repatriować, ustały bowiem przyczyny, które spowodowały migrację poza granice kraju²⁵.

Projekt w tym brzmieniu spotkał się z niezadowoleniem zarówno w Polsce, jak i w innych krajach zainteresowanych repatriacją, przede wszystkim w ZSRR i Jugosławii. Kwestionowano szereg elementów w definicjach, przede wszystkim zaliczenie do kategorii uchodźców ofiary prześladowań politycznych (poza ofiarami faszyzmu) oraz grupę wymienioną w punkcie 4. Wątpliwości budziło także równorzędne postawienie alternatywy osiedlenia i emigracji²⁶.

Losy ludzi, których prześladowania niemieckie wyrzuciły poza granice kraju, a którzy po wojnie wstrzymywali się przed repatriacją, były przedmiotem wielu spotkań międzynarodowych wiosną i latem 1946 r.²⁷ Omawiano je m. in. na paryskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych, gdzie rozpatrywano kwestię odszkodowań dla repatriujących się. Debata na temat uchodźców i DP rozgorzała jesienią, podczas sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, które miało uchwalić konstytucję IRO. Nie zgadziła ona jednak konfliktów, kompromis w ówczesnych warunkach nie był możliwy. Był to już okres zaostrzania się stosunków międzynarodowych, co miało poważne znaczenie także w tej kwestii. Uchwalona przez ONZ 15 grudnia 1946 Konstytucja IRO przewidywała wprawdzie, że najważniejszym zadaniem organizacji wobec DP będzie zachęcanie i pomoc wszelkimi środkami do powrotu do kraju macierzystego, zaraz wszakże dodawała: „lub znalezienie innego miejsca stałego zamieszkania”, na co nie mogły się zgodzić państwa, których obywatelami byli owi DP²⁸. Zadania i kompetencje IRO miały obejmować repatriację, rejestrację, klasyfikację, opiekę, opiekę prawną, transport i osie-

²⁵ Analiza definicji, por. *Les réfugiés dans l'après-guerre*, s. 3.

²⁶ Cyt. uwagi do projektu statutu IRO.

²⁷ E. Ginsberg, *Reparation for non-repatriables*. „Department of State Bulletin” t. XV, nr 367, s. 56, 14. VII. 1946. Ibidem, t. XIV, nr 359, s. 857, 19. V. 1946. Conference on nonrepatriables victims of war.

²⁸ *Constitution de l'Organisation Internationale pour les Réfugiés*. New York 15. XII. 1946 (w:) *Treaties and other International Acts Series No 1846*, Department of State. Washington 1949; także Chapotot, op. cit., s. 267 Aneks 2; Konstytucja IRO.

dlenie tych, których mimo podejmowanych wszechstronnych wysiłków będzie można repatriować. W aneksie I definiowano, kto podlega opiece IRO, nie odstępując tu od propozycji projektu przedstawionego państwowym członkowskim ONZ. Artykuł 18 statutu IRO przewidywał, że konstytucja o jej powołaniu wejdzie w życie po podpisaniu przez 15 państw. Zostało to osiągnięte dopiero 20 sierpnia 1948 po przystąpieniu Danii²⁹. Do tego czasu IRO oficjalnie nie działała, funkcje jej spełniała Komisja Przygotowawcza IRO; różnice były zresztą tylko formalne. W Komisji od początku brało udział 8 państw: W pierwszej sesji Komisji obradującej w Genewie w lutym 1947 r. uczestniczyły: Kanada, Francja, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Norwegia, Holandia, Guatemala i Dominikana³⁰. Polska do IRO nie przystąpiła, aczkolwiek współpracowała z nią po zakończeniu działalności UNRRA³¹.

Powołanie IRO i rozpoczęcie prac Komitetu Przygotowawczego nie położyło automatycznie kresu działalności UNRRA i Międzynarodowego Komitetu d/s Uchodźców (Emersona). UNRRA, która według decyzji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w lutym 1946 r. miała zakończyć sprawowanie opieki nad osobami przesiedlonymi w grudniu tego roku, kontynuowała ją na niezmienionych warunkach aż do 30 czerwca 1947. Wniosek ten został uchwalony na 5 sesji Rady, przy wstrzymujących bądź przeciwnych głosach ZSRR, Polski, USRR i Jugosławii³². Do tego czasu funkcjonował także Komitet Emersona, choć już w pierwszej połowie roku Komitet Przygotowawczy IRO począł przejmować sprawy związane z osiedlaniem i emigracją uchodźców oraz DP.

Przygotowania do utworzenia IRO nie osłabiały wysiłków nad przyspieszeniem repatriacji, choć niewątpliwie, jak na to słusznie zwracali uwagę także i przedstawiciele Polski w ONZ i UNRRA, kolidowały z nimi i wpływały na ograniczenie rezultatów podejmowanych starań. Postawienie ludzi w obliczu decyzji: powrót do kraju albo pozostawienie własnemu losowi i cofnięcie wszelkiej opieki, jak tego się domagały zainteresowane repatriacją kraje Europy wschodniej, z pewnością przyczyniłoby się do zwiększenia liczby kandydatów do pociągów repatriacyjnych. Było oczywiste i potwierdza to wiele źródeł, że perspektywy dalszej opieki i pomocy emigracji, bez względu na intencje władz wojskowych i UNRRA, w jakimś stopniu przeciwdziałały repatriacji.

W opinii wielu ludzi spośród personelu UNRRA, a przede wszystkim opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych postawienie przed DP tylko jednego wyjścia — powrotu do kraju było równoznaczne z przymusem stosowanym wobec ofiar faszyzmu, z pogwałceniem praw jednostki ludzkiej. Wiele było na ten temat dyskusji, m. in. bardzo skrajne stanowisko zajmowała Eleonora Roosevelt, ciesząca się dużym autorytetem moral-

²⁹ Constitution; także *Rapport au Conseil General de l'Organisation Internationale pour les Réfugiées* 1. VII. 1947 — 30. VI. 1949. Genève 1948.

³⁰ *Rapport au Conseil General*; także AAN, Peñ. 269, *Rapport sur les travaux de la Conference de la Commission preparatoire de l'Organisation Internationale pour les Réfugiées*. Genève 11—21. II. 1947 oraz inne materiały dotyczące prac Komisji.

³¹ AAN, Peñ. 469. Tekst komunikatu dla prasy polskiej o genewskich obradach Komisji Przygotowawczej IRO 21. II. 1947. Także Peñ. 470, MSZ do Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie 4. VII. 1947.

³² UNRRA. Resolution... of its fifth session, s. 8. Także AAN, Peñ. 463, f. 34, UNRRA, 5 Council, Doc. 159 Ad Hoc./P. 41, 15. VIII. 1946.

nym³³. Protestowały też różne organizacje Polonii Amerykańskiej. Już decyzja o dopuszczeniu do obozów przedstawicielei Rządu Tymczasowego wywołała ostre sprzeciwy i interwencję w Departamencie Stanu³⁴. Jak stwierdzają działacze UNRRA, znajdowali się oni bezustannie w ogniu krytyki, bądź ze wschodu o to, że nie dość gorliwie dążą do repatriacji, bądź z zachodu, że czynią to z nazbyt dużym zaangażowaniem. Pod adresem UNRRA padały oskarżenia, że jest penetrowana przez „agentów sowieckich”. Według użytego w jednym z artykułów z 1947 r. wyrażenia, „UNRRA stąpała po dynamicie”³⁵.

W samej UNRRA zresztą — jak już stwierdziliśmy wyżej — ścierały się różne tendencje i poglądy. Nie wszyscy popierali stanowisko Rady i Dyrektora Generalnego w sprawie przyspieszania repatriacji i stosowanych w tym celu metod. Gen. Morgan od jesieni 1945 r. do sierpnia 1946 r. sprawujący funkcję dyrektora UNRRA w Niemczech (z siedzibą w Kronenbergu, w górach Taunus) we wspomnieniach oskarżył La Guardię o antyhumanitarne stanowisko wobec problemu wysiedleńców³⁶. Dowodził, że byłoby dla nich lepiej, gdyby UNRRA nigdy nie istniała. Co prawda jednocześnie oskarżał władze wojskowe o obojętny stosunek do tej kwestii. Podczas spotkania z przedstawicielami różnych państw w UNRRA, m. in. z reprezentantami Polski (w maju 1946 r.) Morgan zasłaniał się bezsilnością UNRRA wobec władz wojskowych, ale zarazem dał wyraz swoim własnym oporom przed energicznym popieraniem repatriacji³⁷. Twierdził, że zachęcanie ludzi do powrotu do kraju wymaga rozważań, sprawdzenia wiadomości przed ich ogłaszaniem w obozach. Uważał też, że propaganda na rzecz repatriacji to sprawa zainteresowanego rządu, a nie UNRRA. Władze polskie z zadowoleniem przyjęły odejście Morgana, którego zastąpił dotychczasowy dyrektor wydziału repatriacyjnego UNRRA, Meir Cohen, bardzo przychylnie nastawiony do Polski i do sprawy repatriacji Polaków³⁸. Wśród pracowników UNRRA było jednak wielu ludzi o poglądach zbliżonych do Morgana. Podobną doń postawę zajęła np. przedstawicielka UNRRA, Mary Gibbons, szef Relief Services European Regional Office podczas konferencji w Ministerstwie Administracji Publicznej w Warszawie, w lipcu tegoż roku³⁹. Wszelkie pretensje Polski wobec UNRRA zbijała twierdzeniem, że organizacja ta nie decyduje o niczym i jest bezsilna wobec władz wojskowych. Dowodziła, że dotychczasowa akcja na rzecz repatriacji ściągnęła na UNRRA zarzut, iż zmusza ona ludzi do tego, by wracali do

³³ US Position on IRO, Statement by representative of the US delegate to the UN M. E. Roosevelt, Lake Success, 8. XI. 1946. „Department of State Bulletin”, vol. XV, nr 386, s. 935—1938, 24. XI. 1946. Por. też t. XIV, nr 360, s. 913, 26. V. 1946, Germany and the occupation, dyskusja przed mikrofonem.

³⁴ Wymiana listów między senatorem Arturem H. Vanderbergiem a sekretarzem stanu J. Byrnesem, 9. IV — 14. V. 1946. „Department of State Bulletin”, vol. XIV, nr 362, 9. VI. 1946, s. 1003.

³⁵ AAN, Pełn. 470, Odpis artykułu z „The Economist” bez danych bibliograficznych.

³⁶ Morgan, op. cit., s. 256.

³⁷ AAN, Pełn. 466, Protokół spotkania z gen. Brownem i Morganem przedstawicieli poszczególnych rządów w UNRRA, 2. V. 1946.

³⁸ AAN, Pełn. 264, f. 174. Telefonogram S. Skrzyszewskiego do MSZ. Paryż 24. VIII. 1946.

³⁹ AAN, Pełn. 486, Protokół konferencji w Ministerstwie Administracji Publicznej w Warszawie, 17. VII. 1946.

kraju wbrew swojej woli. Jej zdaniem mimo oczywistych postanowień Rady w tej sprawie, UNRRA miała zajmować wobec repatriacji wyraźnie neutralne stanowisko.

Byli także inni. Warto zacytować tu wyjątek z listu jednego z pracowników UNRRA, pełniącego funkcje szefa sztabu dyrektora na strefę brytyjską Sir Raphaela Cilento. Stwierdzając, że jego szef jest przychylnie nastawiony wobec problemu repatriacji, pisał on do min. Jędrzychowskiego: „Trudno mi opisać, jak ciężkie jest to zagadnienie tu na terenie Niemiec z punktu widzenia kontrpropagandy — jednak czuję, że jest to zagadnienie bardzo ważne dla Polski i że sprawa powrotu jak największej ilości Polaków do kraju jest palącą potrzebą”⁴⁰. Przedstawiciele UNRRA niejednokrotnie występowali w środowiskach polskich DP z gorącymi namowami, by wracali do kraju, opowiadali o zniszczonej Warszawie, która wzywa swych mieszkańców, o entuzjazmie ludzi, odbudowujących z ruin swą ojczyznę⁴¹. Jeden z takich mówców, widocznie szczególnie gościnnie podejmowany w Polsce, wygłosił istny poemat na temat polskiej szynki. Wskazywano ludziom perspektywę: powrotu do kraju lub dalszej tułaczki na obcej ziemi.

Rozpatrując stosunek personelu UNRRA do kwestii repatriacji należy zwrócić uwagę na zupełny brak orientacji (jesli nie wszystkich, to przynajmniej wielu) w problemach polskich DP, a nawet w stosunkach narodowościowych Europy środkowowschodniej. Morgan pisze z pasją w swych wspomnieniach, że Amerykanie, często Murzyni, mówiący tylko po angielsku, byli zupełnie bezradni w konfrontacji z zagadnieniami, jakie nasuwały się w związku z DP⁴². On sam nie bardzo wiedział, „where was right and where was wrong”, nie umiał zorientować się w sytuacji. Trudności te sygnalizowano niejednokrotnie. Ze strony polskiej zwracano uwagę, że w tych warunkach rola polskich oficerów łącznikowych lub repatriacyjnych nabiera szczególnego znaczenia⁴³. Dodajmy, że personel UNRRA budził w owym czasie liczne zastrzeżenia, nie miejsce tu, by oceniać na ile słuszne, a na ile wynikające z uprzedzeń wojska i szczególnie brytyjskich oficerów do organizacji międzynarodowej o tym charakterze.

Realna polityka repatriacyjna i wynikające z niej działania na terenach b. Rzeszy Niemieckiej kształtowały się więc pod wpływem ścierających się tendencji. Rezultatem takiego stanu było wiele niekonsekwencji, które w ostatecznym rachunku nie sprzyjały nasileniu ruchu repatriacyjnego. Szczególnie UNRRA i amerykańskie władze okupacyjne oscylowały między dwoma biegunami: dążeniem do szybkiej repatriacji DP i niechęcią do wywierania w tym kierunku jakiegokolwiek nacisku — zachowaniem swobody podejmowania decyzji. Pisał o tym m. in. w swych wspomnieniach Eisenhower⁴⁴, wyraźnie też można obserwować obie tendencje w konkretnych posunięciach. Wydaje się, choć brak

⁴⁰ AAN, Pełn. 464, s. 206, Wyjątki z listu kpt. Zygmunta Oranowskiego do St. Jędrzychowskiego b.d. (1946).

⁴¹ Por. np. ANN, Pełn. 467, Tekst przemówienia Martina Sherry, Child Welfare Supervisor UNRRA, US Zone, Austria 15. IV. 1947 w Heilbrunn; także Pełn. 308, Odpis apelu oficera repatriacyjnego UNRRA na okręg Schlezwig.

⁴² Morgan, op. cit., s. 234.

⁴³ ANN, Pełn. 301; sprawozdanie PMR w Berlinie, 4. XII. 1946.

⁴⁴ D. Eisenhower, *Crusade in Europe*. London 1948, s. 479—480.

dostatecznych podstaw, by twierdzić to z całą stanowczością, że ze strony władz amerykańskich tendencja, nazwijmy ją „liberalna”, z biegiem czasu brała górę. Mniej obawiały się stosowania pewnego przymusu sytuacyjnego brytyjskie władze okupacyjne, które poprzez presję w kierunku repatriacji chciały rozwiązać kłopotliwy problem obozów dla DP.

We wszystkich strefach Niemiec i Austrii w 1946 r. na plan pierwszy działania UNRRA i władz wojskowych wysuwała się jednak sprawa repatriacji, uznawanej w tym czasie za najslusniejszą i najbardziej realną perspektywę dla wojennych DP. Większość wysiłków koncentrowała się jeszcze wokół repatriacji, osiedlenie i emigracja stanowiły tylko rodzaj odvodu, wyjście dla tych, którzy mimo namów i presji, nie będą się repatriować. Choć nie bez trudności, w pierwszej połowie tego roku zostały w zasadzie uregulowane podstawowe zagadnienia, będące przedmiotem sporu między władzami polskimi a UNRRA i władzami wojskowymi.

Najbardziej chyba istotne znaczenie miała sprawa zastąpienia oficerów łącznikowych, akredytowanych przez rząd emigracyjny, oficerami działającymi z ramienia rządu polskiego, uznanego przez mocarstwa zachodnie i reprezentującego naród polski w ONZ. Rząd polski przez cały 1945 r. bezskutecznie domagał się usunięcia oficerów wyznaczonych przez rząd emigracyjny; tylko w amerykańskiej strefie uzyskano rodzaj kompromisu, który nie zadowolił nikogo (por. cz. I, s. 25—26). Poparcie postulatów polskich przez sesję Rady UNRRA (w rezolucji nr 92) było osiągnięciem politycznym, któremu nie towarzyszyły zrazu realne zmiany. UNRRA odrzucała wszelkie zarzuty przedstawicieli władz polskich twierdząc, że sprawa oficerów łącznikowych leży poza jej kompetencjami.

W każdej ze stref sytuacja oficerów łącznikowych przedstawiała się odmiennie. W strefie brytyjskiej od października 1945 r., kiedy do Bad Oeynhausen przybyła za zezwoleniem brytyjskich władz wojskowych Polska Misja Repatriacyjna, działały dwie misje: PMR wyznaczona przez legalny rząd polski oraz Head Quater Polish Liaison, utworzona na wniosek SHAEF, kierowana przez płka Ignacego Banacha⁴⁵. Ośrodek ten, zorganizowany w sierpniu 1945 r., skupiał 190 akredytowanych polskich oficerów, z których około 60% stanowili oficerowie jednostek polskich walczących na zachodzie (Dywizji Pancerniej i Brygady Spadochronowej), resztę natomiast oficerowie z obozów jeńców, przeszkoleni w Brukseli. Spośród tych ostatnich niemała część pragnęła powrócić do Polski, pozostali deklarowali zamiary emigrowania na stałe. Próby znalezienia jakiegoś modus vivendi i współdziałania obu misji, na wzór przynajmniej kompromisu osiągniętego w strefie amerykańskiej skończyły się niepowodzeniem. W styczniu 1946 r. doszło do rozmów między przedstawicielem wojskowych władz brytyjskich płk A. Rossem, zastępcą szefa oficerów łącznikowych Międzysojuszniczej Komisji Kontroli w Niemczech (Element Brytyjski), a szefem Polskiej Misji Wojskowej w Berli-

⁴⁵ AAN, Pełn. 297. Sprawozdanie z akcji przejęcia i przeorganizowania sieci oficerów łącznikowych na terenie okupacji brytyjskiej w Niemczech. Bad Oeynhausen 6. IV. 1946. Także: Wyjątek ze sprawozdania płk. Bibrowskiego, 6. VI. 1946. Ibidem, Ross do szefa w Bad Oeynhausen, 5. III. 1946.

nie płk. J. Prawinem. Strona polska domagała się, by misja kierowana przez płk. Banacha uległa likwidacji, a oficerowie łącznikowi zostali podporządkowani PMR. Ross, nie odrzucając zupełnie tych postulatów, godził się na razie, by płk Prawin wyznaczył starszego rangą oficera, który zbadałby perspektywy połączenia obu polskich ośrodków: PMR i oficerów łącznikowych. Wyrzcił też zgodę na natychmiastowe usunięcie tych oficerów, którzy bezpośrednio działają przeciw repatriacji i uprawiają propagandę wroga wobec rządu polskiego.

Oficer wyznaczony przez PMR, płk Ignacy Izdebski, miał objechać obozy polskie na terenach okupacji brytyjskiej, zbadać sytuację i zorientować się, jaki jest stosunek polskich oficerów łącznikowych, podległych płk. Banachowi, do mającej nastąpić reorganizacji. Okazało się, że tylko niewielka część spośród nich deklarowała chęć dalszej pracy — 28 osób, większość odmówiła współdziałania z PMR. Podczas następnej konferencji z Rossem (23 marca 1946) zostało uzgodnione, że liczba oficerów łącznikowych będzie znacznie zmniejszona, niemal do połowy, ponieważ duża liczba DP już się repatriowała i część obozów można było zlikwidować. Opiekę nad pozostałymi miała przejąć UNRRA i władze brytyjskie, współdziałające z PMR. Anglicy zgodzili się przy tym na powiększenie personelu misji. Polacy domagali się jednak, by ostatecznie rozwiązać biuro „londyńskich” oficerów łącznikowych — jak ich wówczas określano, przekazać wszystkie jego agendy Polskiej Misji Repatriacyjnej, uznanej przez władze brytyjskie za jedyną przedstawicielkę polskich DP. Z tymi postulatami wystąpiono w piśmie 28 marca 1946, skierowanym do bryg. Curfew, szefa Allied Liaison-Branch oraz w piśmie do płka Rossa ⁴⁶.

Postulaty te, acz nie od razu, zostały uwzględnione. Konsekwentnie usuwano oficerów, którym dowiedziono, że nie współdziałają przy repatriacji. Władze angielskie zobowiązały się, że poczynając od 8 maja sukcesywnie będą wycofywały oficerów łącznikowych, nie związanych z PMR ⁴⁷. Terminy nie zostały wprawdzie dotrzymane (w ciągu 6 tygodni miała nastąpić całkowita likwidacja aparatu oficerów łącznikowych), ale liczba oficerów „londyńskich” stale się zmniejszała. Według informacji angielskich w drugiej połowie lipca 1946 r. działało:

— na terenach zajętych przez 8 Korpus Armii Brytyjskiej 16 oficerów w ośrodkach DP (szefem ich był mjr Turobin-Nowakowski z siedzibą w Lubece) oraz 4 oficerowie w ośrodkach b. jeńców wojennych;

— na terenach 1 Korpusu — 4 oficerow,

— na terenach 30 Korpusu — 3 oficerów oraz 13 oficerów pod dowództwem płk. Ziemskiego w dwu ośrodkach; w Timmdorfie i Lubece ⁴⁸. Jednocześnie wzrastał personel PMR; do końca roku pracowało w niej 52 oficerów, w grudniu zaś uzyskano zezwolenie władz brytyjskich na powiększenie składu Misji jeszcze o 12 osób ⁴⁹.

W strefie amerykańskiej już w pierwszej połowie 1946 r. aparat ofi-

⁴⁶ Ibidem, Cyt. Sprawozdanie z akcji przejęcia; także szef PMR przy Kwarterze Głównej Brytyjskiej Armii Renu (HQ BAOR) do Rossa, 28. III. 1946.

⁴⁷ ANN, Pełn. 297, MSZ do W. Wolskiego, 16. V. 1946. Ibidem, Notatka ppłk. W. Zawadzkiego z 17. VI. 1946.

⁴⁸ Ibidem, Data of Liaison Officers („London”) in British Zone, Second half of July.

⁴⁹ AAN, Ibidem, Szef PMR w Heidelbergu do szefa PMR we Frankfurcie nad Menem, 12. III. 1946.

cerów łącznikowych nominalnie przestał istnieć, ale tylko nominalnie. Pozostali oni w obozach jako tzw. oficerowie opieki społecznej (*welfare officers*). W myśl instrukcji Głównej Kwatery USFET do dowódców okręgów wojskowych zachodniego i wschodniego z 25 października 1945 przedstawiciel rządu polskiego miał pełnić funkcje „głównego polskiego oficera łącznikowego do spraw repatriacji”, natomiast dotychczasowy szef polskich oficerów łącznikowych, akredytowanych przez rząd emigracyjny, miał być „głównym polskim oficerem łącznikowym do spraw dobroczynności”⁵⁰. W pobożnych życzeniach Amerykanów, obaj ci oficerowie winni zgodnie współdziałać dla osiągnięcia celu — repatriacji polskich DP. Dalej określano kompetencje każdego z nich, zgodnie z porozumieniem wrześniowym (zob. cz. I).

W rzeczywistości o współpracy nie było mowy. Stosunek owych oficerów „opieki społecznej” do repatriacji i do Polskiej Misji Repatriacyjnej był negatywny, przynajmniej części z nich. Nie powołując się na oceny polskie, które nie zawsze były obiektywne, można zacytować opinię wyrażoną w raporcie przedstawionym przez Administrację UNRRA na 5 sesji Rady: „Nie ulega wątpliwości, pisano, że propaganda antyrepatriacyjna w obozach DP jest szeroko uprawiana i że oficerowie łącznikowi odgrywają rolę w jej szerzeniu — Propaganda antyrepatriacyjna dochodzi do DP przez radio, gazety i przez przenikanie do obozów członków dawnych polskich formacji wojskowych —”⁵¹. Oczywiście, nie wszyscy oficerowie byli przeciwnikami repatriacji i czynnie działali w kierunku jej powstrzymywania. Wielu z tych, którzy pełnili funkcje w obozach, jeśli nie opowiadali się za powrotem do kraju, to przynajmniej temu nie przeciwdziałali, wielu także powróciło do kraju. Znalezienie wspólnego języka i płaszczyzny współpracy między tymi ludźmi a Polską Misją Repatriacyjną było jednak trudne. Z obu stron istniały opory, uprzedzenia, schematyczne oceny i sądy, które ujemnie ciążyły na możliwości porozumienia.

Wojskowe władze amerykańskie nie spieszyły się z usuwaniem oficerów „londyńskich”, chociaż deklarowały, że polityka kwatery głównej zmierza do udzielenia maksimum pomocy dla repatriacji obywateli polskich⁵². Szef PMR w strefie amerykańskiej wielokrotnie interweniował u władz wojskowych, domagając się zgody na zwiększenie liczby polskich oficerów repatriacyjnych, akredytowanych przy dowództwie amerykańskim⁵³. Do połowy lipca było ich zaledwie kilkunastu, dopiero 30 lipca uzyskano wreszcie zgodę na powiększenie tej liczby⁵⁴. W piśmie skierowanym do głównego polskiego oficera do spraw repatriacji 12 sierpnia 1946 Amerykanie stwierdzali na zakończenie, że Kwatery Główna USFET zamierza udzielać możliwie wszechstronnej pomocy w repatriacji Polaków i wyrażali nadzieję, że dzięki większej liczbie

⁵⁰ Ibidem, polskie tłumaczenie.

⁵¹ AAN, Pełn. 463, f. 17, Raport of the Administration to the Ad Hoc Committee on Policy w związku z Rezolucją No 92, Council V, Doc. 69, CC/46/88, 8. VIII. 1946. Także Pełn. 464, Report to the Council on DP Operations UNRRA, Council V, Doc. 4 C(46)2, 8. VII. 1946.

⁵² AAN, Pełn. 297. HQ USFET do szefa polskich oficerów repatriacyjnych z 12. VIII. 1946.

⁵³ Ibidem, Notatka służbowa o sytuacji w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Warszawa 31. VII. 1946.

⁵⁴ Ibidem, Tekst angielski. Była to odpowiedź na list z 30. VII. 1946.

oficerów repatriacyjnych nastąpi szybszy wyjazd do kraju tych obywateli, którzy pragną powrócić do Polski.

Nie było to wszakże równoznaczne z usunięciem oficerów nie będących przedstawicielami Rządu Jedności Narodowej. Według spisu, który, jak twierdził szef PMR w Frankfurcie, „z trudem wydobyto z USFET”, w lipcu 1946 r. ponad stu z nich pracowało w UNRRA i przy dowództwie amerykańskim⁵⁵. Protesty władz polskich wobec UNRRA spotykały się niemal zawsze z odpowiedzią, że zmiana tego stanu rzeczy nie leży w kompetencji tej organizacji. We wspomnianym raporcie, przedstawionym przez Administrację na 5 sesji Rady, pisano wręcz, że w związku ze sprawą oficerów łącznikowych UNRRA znalazła się w centrum kontrowersji politycznych, na które nie ma żadnego wpływu. Do ostrych starć dochodziło już za urzędowania gen. Morgana, szczególnie podczas spotkania z przedstawicielami rządów w UNRRA, 2 maja 1946. W zasadzie Administracja była zobowiązana postanowieniami Rezolucji nr 92 do usunięcia oficerów, nie będących przedstawicielami legalnych rządów państw członkowskich ONZ, ale łatwiej było o to w deklaracjach niż w konkretnym działaniu. Jeszcze w kwietniu 1946 r. Dyrektor Generalny UNRRA zwrócił się do władz wojskowych z żądaniem informacji na temat oficerów łącznikowych⁵⁶. Francuzi odpowiedzieli 18 maja twierdząc, że oficerów b. armii polskiej na zachodzie nie ma już w ich strefie okupacyjnej. Amerykanie zawiadamiali, że specjalna misja polska zaaprobowana wszystkich oficerów działających w tej strefie, Anglicy zaś nie nadesłali odpowiedzi.

Opierając się na takich informacjach, mógł La Guardia wyrażać zdziwienie, dlaczego to polski rząd uparcie twierdzi, że problem oficerów łącznikowych ciągle pozostaje nie rozwiązany zgodnie z postanowieniami 4 sesji Rady; pisał o tym przedstawiciel UNRRA w Polsce C. M. Drury do Osóbki-Morawskiego⁵⁷. Ale informacje nadesłane przez wojskowe władze okupacyjne były niezgodne ze stanem rzeczywistym i z wiadomościami, jakie przedstawiciele polscy przekazywali do Warszawy. O sytuacji w strefach angielskiej i amerykańskiej była już mowa; w strefie francuskiej, według polskich ocen, jeszcze we wrześniu oficerowie powiązani z ośrodkami emigracyjnymi liczebnie zdecydowanie górowali nad oficerami reprezentującymi rząd polski. Część z nich występowała jako funkcjonariusze angielscy lub amerykańscy⁵⁸.

Wydaje się, że mimo wszelkie deklaracje, ani Administracja UNRRA, ani władze wojskowe we wszystkich strefach nie zamierzały usunąć

⁵⁵ Ibidem, Spis obecnie akredytowanych oficerów aparatu londyńskiego z 10. VII. 1946. Nieścisłe dane podaje Proudfoot, op. cit., s. 221, 280. Wykaz polskich oficerów repatriacyjnych w lutym i kwietniu 1946 r.:

	Strefa okupacyjna					
	brytyjska		amerykańska		francuska	
	II	IV	II	IV		V
krajowi	21	49	25	25	10	25
„londyńczycy”	148	—	38	65	31	—

⁵⁶ AAN, Pełn. 464, Report to the Council on DP Operations UNRRA, Council V, Doc. 4 c (46) 2, 8. VII. 1946.

⁵⁷ Ibidem, oryg. 2. IX. 1946.

⁵⁸ AAN, Pełn. 297. Tajna notatka dla ambasadora Skrzyszewskiego w Paryżu, 21. X. 1946.

całkowicie oficerów „londyńskich”, a co najwyżej tylko tych, których działalność wyraźnie opóźniała repatriację. W praktyce i to kryterium nie było respektowane, zwłaszcza wówczas, kiedy obok repatriacji coraz realniej zaczęła się rysować perspektywa emigracji i osiedlenia części DP — *nonrepatriable*, nie repatriujących się. W związku z tym potrzebni byli łącznicy ze środowiskiem polskim, właśnie spośród oficerów armii polskiej na zachodzie. W ostatecznym jednak rachunku wpływy ich malały, co sygnalizowały sprawozdania PMR z terenu Niemiec i Austrii.

Mniejsze opory napotkano, dążąc do zastąpienia przedstawicieli „londyńskiego” PCK osobami działającymi z ramienia PCK w kraju; nastąpiło to w ciągu 1946 r.⁵⁹ W maju tegoż roku wygasła umowa między PCK „londyńskim” a UNRRA⁶⁰. Rola PCK polegała na zapewnieniu opieki sanitarnej i organizowaniu specjalnych transportów repatriacyjnych dla osób chorych, w poszukiwaniu osób, a przede wszystkim dzieci polskich, w działalności charytatywnej w obozach itp.

Władze wojskowe we wszystkich strefach Niemiec i Austrii nie stawiły w zasadzie poważniejszych przeszkód w działalności polskich misji repatriacyjnych. W ciągu 1946 r. nastąpiła reorganizacja misji. W połowie roku stworzono centralę dla wszystkich stref, której szefem został ppłk Senczuk⁶¹. Do tego czasu rolę tego rodzaju centrali odgrywała de facto PMR w Berlinie, nie była ona jednak uznawana w takim charakterze przez Międzysojuszną Radę Kontroli i władze okupacyjne poszczególnych stref. Brak oficjalnej akredytacji utrudniał działalność, dlatego władze polskie zdecydowały się nadać misji w Berlinie charakter centralnej Misji w Niemczech, występując jednocześnie o jej formalne uznanie przez władze wojskowe. Wniosek ten napotkał wszakże sprzeciw Amerykanów⁶².

W strefie amerykańskiej PMR nadal miała swą siedzibę we Frankfurcie, a podlegały jej delegatury w Heidelbergu i Monachium. W siedzibach okręgów: w Stuttgarcie, Fuldzie, Regensburgu i Augsburgu rezydowali starsi oficerowie repatriacyjni, a w okręgu I (Stuttgart) i III (Regensburg) także po kilku oficerów⁶³.

W strefie brytyjskiej, po przeniesieniu się zarządu wojskowego do Düsseldorfu, PMR pozostała w Iserlohe, ponieważ nie otrzymała pomieszczeń w Düsseldorfie. Delegatury znajdowały się w Hannoverze, Lubece i Bad Godesberg. Ta ostatnia została później przeniesiona do Minden. Misja (Baden-Baden) w strefie francuskiej miała też delegaturę w Horb.

W Austrii misji wiedeńskiej podlegały oddziały: w strefie amerykań-

⁵⁹ AAN, Pełn. 463, f. 67, UNRRA, Committee of Council for Europe, Report on the Work of Voluntary Agencies, 6. XI. 1946; także Pełn. 176, Sprawozdania PMR w Austrii oraz Pełn. 309, Uzasadnienie potrzeby egzystencji PCK w Niemczech.

⁶⁰ Report of the Administration, 8. VIII. 1946.

⁶¹ AAN, Pełn. 301, Sprawozdanie PMR w Niemczech, sierpień 1946; także 300, Senczuk do Wolskiego z 21. VIII. 1946. W grudniu Senczuka zastąpił ppłk Zembrzusi.

⁶² AAN, Pełn. 301, Sprawozdanie PMR w Niemczech, grudzień 1946.

⁶³ AAN, Pełn. 308, Raport PMR w strefie amerykańskiej, listopad 1946. Także Pełn. 122, Uzasadnienie budżetu Urzędu do Spraw Repatriacji z Zachodu na rok 1947, 9. IX. 1946.

skiej w Salzburgu i Linzu, w strefie brytyjskiej w Villach i Grazu oraz w strefie francuskiej w Kufsteinie⁶⁴.

W swej działalności misje opierały się częściowo na komitetach repatriacyjnych, kilkusobowych zespołach o społecznym charakterze, które pełniły rolę aparatu pomocniczego PMR⁶⁵. Tworzono je w większych skupiskach polskich, obejmowały zaś zasięgiem kilka powiatów. Niektóre, jak np. Komitet Repatriacyjny w Kempen w strefie amerykańskiej Niemiec, czy w Murnau, przejawiały dużą aktywność i odegrały istotną rolę w procesie repatriacji⁶⁶. Na ogół komitety cieszyły się poparciem personelu UNRRA i wojskowych władz okupacyjnych⁶⁷.

Ocena działalności misji jest dosyć trudna. Wiele było skarg, wiele doniesień o niekompetencji, nadużyciach, braku opieki nad DP. Porównywano biura Misji do biur podróży. Pisano o odbywających się libacjach, eskapadach na narty do modnych kurortów, skarżono się, że pracownicy zajęci handlem i różnymi rozrywkami nie wizytują obozów. Władze wojskowe natomiast wysuwały zarzuty niskich kwalifikacji pracowników PMR, którzy m. in. nie znali języków. Część tych ocen na pewno była zgodna z prawdą, wielokrotnie zresztą zmieniano personel misji, co musiało ujemnie odbijać się na ich działalności. Ówczesne braki kadrowe to problem ogólny, tym bardziej że w tym wypadku w grę wchodziły funkcje, uważane za politycznie eksponowane. Nie można jednak zapominać, że w warunkach, w jakich pracowały misje, trzeba było szczególnych kwalifikacji politycznych i fachowych, a także wysokiego poziomu moralnego.

Stosunek władz okupacyjnych do PMR wyrażał ich tendencje w sprawie polskich DP. Niemal wszystkie sprawozdania podkreślały, że tak Francuzi, jak Anglicy i Amerykanie, wyjąwszy może komórki wywiadu, a także UNRRA, gotowi są do współdziałania w celu przyspieszenia repatriacji z Niemiec i Austrii. W marcu 1946 r. opracowany został nowy plan repatriacji obywateli polskich z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Szlak repatriacyjny biegł przez Czechosłowację. Plan został podpisany przez przedstawiciela władz czechosłowackich oraz mjra Asselta, szefa amerykańskiej sekcji CRX⁶⁸. Stwierdzono w nim, że „należy spodziewać się, że z nastaniem cieplejszej pogody większość, jeśli nie wszyscy, znajdujący się w Niemczech repatrianci-Polacy będą chcieli wrócić do kraju”. Sądzone, że do lata zakończy się zupełnie repatriację. Początek transportów przewidziano na 1 kwietnia. Opierając się na doświadczeniach ubiegłego roku nie przewidywano przeładunków; transporty miały jechać dwoma trasami: z Fürth im Walde przez Pilzno, Pragę do Dzierżyc po 4 pociągi w składzie 50 wagonów, oraz także z Fürth im Walde, tą samą trasą do Międzyzlesia po 2 pociągi dziennie. Łącznie więc codziennie kierowano by do Polski po 6 pociągów, prze-

⁶⁴ AAN, Pełn. 176, Adresy delegatur PMR w Austrii, 11. XII. 1946.

⁶⁵ AAN, Pełn. 318, Instrukcja dla Komitetów Repatriacyjnych w strefie amerykańskiej b.d. (1946). Także Pełn. 330, Program działalności Komitetów Powrotu do Kraju.

⁶⁶ ANN, Pełn. 330, Materiały dotyczące działalności Komitetów Repatriacyjnych w strefie amerykańskiej.

⁶⁷ Por. AAN, Pełn. 332, Kopia rozkazu szefa sztabu 30. Korpusu Armii Brytyjskiej, 28. II. 1946.

⁶⁸ AAN, Pełn. 186 oraz 322, Plan repatriacji obywateli polskich.

wożąc 9 tys. osób. Po porozumieniu z polskimi władzami zdecydowano, że zacznie się od dwóch pociągów — jednego do Dziedzic, drugiego do Międzyzlesia, ewentualnie zwiększając potem ich liczbę, ale tylko okresami, nie przez cały czas trwania repatriacji⁶⁹. Podobne umowy zostały zawarte w sprawie warunków repatriacji z pozostałych stref Austrii i Niemiec⁷⁰.

Kiedy zawiodły optymistyczne nadzieje na zakończenie repatriacji w lecie, w czerwcu 1946 r. ambasada amerykańska w Warszawie zwróciła się z notą do MSZ, w której zawiadamiała rząd polski, że Wydział Jeńców Wojennych i Osób Wysiedlonych amerykańskiego Zarządu Wojskowego w Niemczech pragnie energicznie przystąpić do zorganizowanej repatriacji do Polski i wszcząć akcję zachęcania polskich DP, by wracali do kraju⁷¹. W nocy tej stwierdzano, że dotychczasowe opory przeciw repatriacji wynikały z nieznamomości warunków w Polsce, zwracając się w związku z tym o odpowiednie oświadczenie rządu polskiego oraz dostarczenie materiałów informacyjnych o Polsce powojennej. Poruszano też kwestię repatriacji Ukraińców — obywateli polskich w 1939 r. i pytano, czy rząd polski pragnie ich repatriować na równi z Polakami. W innym piśmie Amerykanie sugerowali, że byłoby pożądane, by otrzymali proklamację prymasa, zzywającą duchowieństwo polskie do powrotu do kraju⁷².

Ograniczone wyniki wiosennej repatriacji, której tempo, po pewnym nasileniu w marcu i kwietniu, już w maju poczęło słabnąć, skłaniały także Administrację UNRRA do analizy sytuacji. Analiza ta była o wiele głębsza i bardziej wnikliwa niż cytowane opinie Amerykanów, świadczyła o pewnej orientacji w złożonych, polskich problemach. W obszernym raporcie, poświęconym operacjom wynikającym z postanowień Rezolucji Nr 92, wymieniono 5 momentów, przeciwdziałających repatriacji Polaków: propagandę antyrepatriacyjną, szczególnie silną w środowiskach polskich i jugosłowiańskich; słabość propagandy prorepatriacyjnej i niedostateczność informacji o sytuacji w kraju; działalność oficerów łącznikowych nie akredytowanych przez rządy krajowe; deklarację brytyjską o zamiarze opieki nad żołnierzami II Korpusu i ich rodzinami, interpretowaną w środowiskach DP jako opiekę nad wszystkimi Polakami oraz dyskusje na forum ONZ i zapowiedzi utworzenia organizacji, która zajmie się osiedleniem tych, którzy nie powrócą do kraju⁷³. Ocena ta stała się podstawą planu działania i konkretnych posunięć, mających przyspieszyć repatriację ze wszystkich stref jesienią 1946 r.

We wrześniu w Arolsen, głównej kwaterze UNRRA w Niemczech, odbyła się konferencja w sprawie repatriacji, podczas której dyskutowano metody zachęcania Polaków, by wracali do kraju. M. in. rozważany był projekt tworzenia w obozach drużyn osadniczych na wzór dużej, ośmiusetosobowej grupy, złożonej z Polaków-Zabuzan, która samorzutnie zorganizowała się w Bawarii i wystąpiła o osiedlenie razem na wcześniej

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ AAN, Pełn. 178, Agreement concerning conditions of transport of home-going Poles from the British Zone of Austria into Poland, 24. V. 1946.

⁷¹ AAN, Pełn. 108, Pismo MSZ do Wolskiego, b.d. (VI. 1946).

⁷² AAN, Pełn. 307, Pismo Sztabu Gen. US Army do PMR we Frankfurcie.

⁷³ UNRRA, Report... 8. VII. 1946.

wybranych miejscu w Polsce⁷⁴. O projekcie tym UNRRA powiadomiła Wolskiego, który z kolei przekazał sprawę PUR. Sama idea — słuszną, w praktyce napotykała przeszkody natury organizacyjnej, w ówczesnych warunkach niemożliwe do pokonania.

W realizacji programu repatriacyjnego, opracowanego podczas konferencji w Aarølsen, współdziałały UNRRA i władze wojskowe, w ścisłym kontakcie z polskimi misjami w Niemczech oraz instytucjami w kraju. Szczególnie wiele spodziewano się po specjalnych racjach żywnościowych, które ostatecznie zredukowano z trzymiesięcznych na dwumiesięczne⁷⁵. Martin Klemme, farmer ze stanu Oregon, autor *The inside story of UNRRA, an Experience of Internationalism*, niechętnie nastawiony wobec UNRRA a także i Polaków, pracujący jako inspektor rolny i leśny UNRRA w strefie brytyjskiej (jego książka odzwierciedla określony, prymitywny typ mentalności, pełnej rasowych przesądów), z przekazem nazwał plan 60-dniowych racji „przekupywaniem Polaków, aby wracali”⁷⁶. Trzeba jednak przyznać, że owa premia dla repatriantów nie była wygórowana. Dwumiesięczna racja wynosiła w poszczególnych strefach (w kg):

	amerykańskiej	francuskiej	angielskiej
Tłuszcz	1,275	0,9	—
Mąka	22,314	12,0	18,0
Wyroby mączne, kasze, płatki	1,701	13,2	6,0
Mleko w proszku lub skondensowane	13,191 (skond.)	1,2 (prosz.)	—
Mięso konserwowe	—	—	1,2
Ryba konserwowa	2,064	2,0 (susz.)	—
Cukier	—	1,8	1,5
Jarzyny suszone	—	2,4	2,4
Jarzyny konserwowe	—	1,2	—
Strączkowe	1,701	—	—

Repatrianci otrzymywali przydziały dopiero po przekroczeniu granicy polskiej⁷⁷.

W zakresie bodźców ekonomicznych leżała także kwestia wwozu ruchomości, należących do repatriantów, oraz wymiany walut na złote polskie. We wrześniu Urząd do Spraw Repatriacji z Zachodu zwrócił się do Departamentu Ceł Ministerstwa Skarbu⁷⁸ z postulatem, by w związku z prowadzoną przez UNRRA akcją specjalnych przywilejów, zachęcających do repatriacji, ogłosić, iż nie ma ograniczeń przy wwozie mienia repatriantów oraz że na mocy zarządzenia Ministerstwa z 30 listopada 1945 nie podlega ono ocenie. Delegaci Ministerstwa do odpraw celnych

⁷⁴ AAN, Pełn. 464, f. 82. Berger do Wolskiego z 18. IX. 1946. Ibidem, f. 83, Oficer repatriacyjny i emigracyjny UNRRA w okręgu V (Monachium) US Zone do PMR, 23. VIII. 1946.

⁷⁵ Por. UNRRA Committee of Council for Europe, Confied Report on UNRRA Operations in the European Region, August 1946, s. 74; R. Ford, *UNRRA in Europe 1945—1947*, s. 83.

⁷⁶ Klemme, op. cit., s. 143.

⁷⁷ AAN, Pełn. 307, Wykaz racji.

⁷⁸ AAN, Pełn. 464, f. 115, Szybek do Min. Skarbu, 18. IX. 1946.

w Gdańsku, Gliwicach, Krakowie, Poznaniu i Warszawie zostali poinformowani 5 lutego 1946, że zaświadczenia repatriacyjne stanowią wystarczającą podstawę do zwolnienia z opłaty celnej i nie należy żądać specjalnych dowodów własności wwożonego mienia⁷⁹. W praktyce instrukcje te jednak nie były respektowane i niejednokrotnie repatrianci spotykali się z dotkliwymi dla nich rewizjami i innymi szykanami, które natychmiast głośnym echem odbijały się za granicą, ujemnie wpływając na przebieg repatriacji⁸⁰.

Bardziej skomplikowany był problem wymiany pieniędzy. W styczniu 1946 r. ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu zakazujące wwozu obcych walut bez zgody Komisji Dewizowej⁸¹. Repatrianci mogli na granicy wymienić posiadane pieniądze na złotówki, z wyjątkiem Reichsmarek i banknotów pięćsetfrankowych⁸². W czerwcu uchwałą Komisji Dewizowej zezwolono na przywóz walut do równowartości 10 tys. zł na osobę⁸³. UNRRA postulowała jednak, by władze polskie zezwoliły na wymianę wszystkich pieniędzy, zarobionych przez repatriantów w Niemczech twierdząc, że istniejące ograniczenia przyczyniają się do hamowania repatriacji⁸⁴. Między przedstawicielami PMW w Berlinie z jednej strony a Finance Division Międzysojusznicej Rady Kontroli z drugiej, zostały ustalone ogólne zasady wymiany marek na złote, w myśl których repatrianci mieli deponować marki w filii Reichsbanku, po czym na granicy, na podstawie kwitu otrzymywaliby równowartość 1000 Mk na osobę dorosłą, a 500 Mk na dziecko do 16 lat po kursie 1 marka — 1,45 zł⁸⁵. Zasady te mieściły się w ramach obowiązujących w Polsce przepisów.

Poważniejsze zmiany na korzyść repatriantów nastąpiły na początku 1947 r. Okólnikiem Ministra Skarbu z 27 lutego zezwolono na przywóz walut równowartości 100 tys. zł na osobę⁸⁶. (Oceniając wysokość tych kwot należy pamiętać o następującym w Polsce spadku wartości pieniądza w ciągu roku). Wolno było również przywozić złoto w monetach, sztabach, odlewach oraz w stanie nieprzerobionym do wartości 100 tys. zł.

Nie negując znaczenia tych wszystkich spraw, nie należy także przeceniać ich wpływu na przebieg repatriacji. Wydaje się, że bardziej istotne znaczenie niż raczej żywnościowe, wymiana pieniędzy itp. miała właściwa informacja o kraju. Rozumiejąc to, a zarazem deceniając istniejące trudności (brak zaufania do prasy krajowej itp.). UNRRA starała się wykorzystać swój autorytet i przedstawić położenie w ojczyźnie DP. Jeszcze wiosną, 23 maja 1946, dyrektor generalny zwrócił się do rządów: polskiego, jugosłowiańskiego i radzieckiego prosząc o informację o sytuacji w kraju i warunkach, jakie czekają repatriantów. Rząd polski ta-

⁷⁹ AAN, Pełn. 41, Minister Skarbu do delegatów, 5. II. 1946.

⁸⁰ Ibidem, Wolski do Min. Skarbu, 18. XII. 1947; także Pełn. 179, Raporty szefa grupy operacyjnej MBP w Dziedzicach, 26. IX. 1947.

⁸¹ Dz. U. nr 4 z 13. II. 1946, poz. 43; por. też Pełn. 187, Komunikat MSZ z 13. IV. 1946.

⁸² „Repatriant” nr 8(15) z 26. II. 1946. Obowiązywał następujący kurs: kcs 0,50 zł, mk. okupacyjne — 0,50, frank francuski — 0,50, \$ — 94 zł, £ — 377 zł.

⁸³ AAN, Pełn. 189 oraz 41. Uchwała Komisji Dewizowej z 4. VI. 1946.

⁸⁴ AAN, Pełn. 464, f. 48, Pismo przedstawiciela UNRRA z 28. VIII. 1946.

⁸⁵ Ibidem, f. 117.

⁸⁶ Dz. U. 1947.

kich informacji udzielił, choć nie zostały one uznane za wystarczające⁸⁷. Inicjatywą UNRRA były także kartki pocztowe, rozdawane repatriantom polskim, by po przyjeździe do kraju wysyłali je znajomym pozostającym w obozach⁸⁸. Zajmowała się ona rozpowszechnianiem proklamacji rządu polskiego oraz odezwow dowódców armii okupacyjnych, wzywających Polaków do powrotu do Polski⁸⁹. Przygotowywano film o Polsce, który miał być wyświetlany w obozach. W „Defiladzie” z ironią pisano o „papierowej amunicji”: „Zmierając do całkowitego rozładowania problemu wysiedleńczego UNRRA wystrzeliła już wszystkie cięższe ładunki. Pozostała jej już przeważnie papierowa amunicja”⁹⁰ — tu następował dobór cytatów z odezwo UNRRA wzywających do repatriacji. Skarżono się na cenzurę korespondencji i gazetek obozowych. Również władze wojskowe popierały akcję informacyjną, jak o tym świadczy choćby cytowana odezwa Mc Narneya, a także mniej lub bardziej konsekwentnie przeciwdziałały propagandzie antyrepatriacyjnej. Już w pierwszej połowie 1946 r. cofnięto w obozach prawo kolportażu gazet, wydawanych przed rząd emigracyjny i II Korpus, odebrano też licencje tym pismom wychodzącym w Niemczech, które uprawiały agitację za niewracaniem do Polski⁹¹. Wiele było na ten temat protestów; w „Defiladzie” w artykule *Chybione metody*, w związku z zakazem kolportowania tego pisma w obozach stwierdzono, że nigdy nie odmawiało ono od repatriacji, zbyt wielka to bowiem odpowiedzialność, a tylko starało się „rzeczowo i obiektywnie” informować o sytuacji w Polsce⁹². „Prawda o Polsce jest antyrepatriacyjna”, a ponieważ „panowie z UNRRA” o tym wiedzą, pozwalają tylko na rozpowszechnianie w obozach prasy krajowej. Taż „Defilada” w numerze z 28 listopada w artykule: *Polacy w strefie amerykańskiej nie mają już prasy* krytykowała decyzję zamknięcia dwóch znanych pism: „Dziennika Polskiego”, wydawanego w Regensburgu i „Myśli Demokratycznej”, wychodzącej w Karlsruhe, „zgodnie z zapowiedzianym planem likwidacji prasy polskiej dotychczasowej”⁹³. Oczywiście od decyzji o zamknięciu pism do pełnej realizacji zakazu propagandy antyrepatriacyjnej droga była dość daleka i władze polskie nieraz interweniowały, wskazując na konkretne przykłady ożywionej akcji przeciw repatriacji na łamach gazetek i pism wydawanych w Niemczech.

Jesień roku 1946 można uważać za moment największego zaangażowania ze strony UNRRA i wojskowych władz okupacyjnych w repatriacji Polaków. Było to szczególnie widoczne w strefie amerykańskiej, choć i Anglicy wkładali niemało wysiłku, by ostatecznie rozwiązać problem DP, coraz bardziej uciążliwych i kłopotliwych.

We wrześniu w strefie amerykańskiej władze wojskowe rozpoczęły akcję repatriacyjną na dużą skalę. Wówczas to właśnie Mc Narney wy-

⁸⁷ UNRRA, Report... 8. VII. 1946.

⁸⁸ AAN, Pełn. 307, PMR w Berlinie do Urzędu d/s Repatriacji z Zachodu, 19. X. 1946.

⁸⁹ AAN, Pełn. 463, f. 60, UNRRA, Committee of Council for Europe w Londynie, Protokół posiedzenia 16. X. 1946, referat o kampanii na rzecz repatriacji Polaków.

⁹⁰ *Papierowa amunicja*, „Defilada” z 28. XI. 1946.

⁹¹ AAN, Pełn. 301, Sprawozdanie PMR w Berlinie, sierpień 1946; także Pełn. 176, Sprawozdanie PMR w Wiedniu z 10. VII. 1946.

⁹² „Defilada” z 12. XII. 1946.

⁹³ *Ibidem*, 28. XI. 1946.

dał swoje oświadczenie do polskich DP, a za jego przykładem z podobnymi odezwaniami zwrócili się dowódcy poszczególnych armii. Generał Keyes apelował do „wysiedleńców polskich przebywających na terenie III armii amerykańskiej”: „Chciałbym również i ja, — — zachęcić Was, wysiedleńców polskich za wyjątkiem Żydów — — abyście zrewidowali wasze nastawienie do sprawy powrotu do kraju. — — Prezes Rady Ministrów Edward Osóbka Morawski zapewnia Was, że Polska potrzebuje rąk do pracy w jej odbudowie. Armia Stanów Zjednoczonych oraz UNRRA uczyniły wszystko, by umożliwić wam powrót do Polski włącznie z zapewnieniem, że otrzymacie i będziecie mieli zapewnioną opiekę gospodarczą w czasie, kiedy będziecie się urządzali w nowym miejscu pobytu w kraju”⁹⁴. Odezwy te miały być szeroko kolportowane w obozach polskich DP przez UNRRA i władze wojskowe⁹⁵.

Program repatriacyjny, opracowany podczas konferencji w Arolsen, znalazł wyraz w rozkazie Głównej Kwatery USFET z 11 października, w którym potwierdzono decyzje powzięte w sprawie polskich DP⁹⁶. W strefie amerykańskiej zdecydowano jesienią 1946 r. przeprowadzić akcję propagandową na rzecz powrotu oraz specjalną akcję w polskich kompaniach wartowniczych; powołać komitety repatriacyjne w obozach, tłumić działalność antyrepatriacyjną, tworzyć punkty zbiorcze dla oczekujących na transport, który musiał liczyć co najmniej 250 osób, a także wydawać racje żywnościowe na okres 2 miesięcy. Zezwalano też wywozić całe mienie repatriantów, wyłączając tylko meble, maszyny i samochody.

Popieraniu repatriacji towarzyszyły także niekiedy pewne naciski, na które głośno skarżono się w prasie emigracyjnej. W Niemczech, w strefie amerykańskiej były one słabe, ale w Austrii już w 1946 r. został wprowadzony obowiązek pracy oraz opłaty za wyżywienie w obozach, zdaniem PMR natychmiast powodując zwiększenie liczby chętnych do repatriacji⁹⁷.

Analogiczne wysiłki nad wzmożeniem repatriacji podjęły jesienią 1946 r. angielskie władze wojskowe. Anglicy zamierzali jak najszybciej zrównać w prawach DP odmawiających powrotu z Niemcami i zlikwidować obozy⁹⁸. Stanowisko takie zajmował przede wszystkim gen. Kenchington, choć wśród jego współpracowników byli zwolennicy utrzymywania „białej” emigracji polskiej⁹⁹. Te dwie tendencje wyraźnie się ścierały. Ogólnie jednak nacisk na repatriację był nawet większy niż w strefie amerykańskiej. Stosunkowo najmniej uwagi poświęcali tym problemom Francuzi, przede wszystkim dlatego, że w ich strefie nie było tak wielkich skupisk polskich DP, jak w pozostałych.

Wysiłki w kierunku repatriacji nie ustały i w roku 1947, ale coraz

⁹⁴ AAN, Peñ. 307.

⁹⁵ AAN, Peñ. 301. HQ UNRRA US Zone, Administrative Order nr 159, 23. IX. 1946.

⁹⁶ AAN, Peñ. 318, Rozkaz HQ USFET, 11. X. 1946.

⁹⁷ AAN, Peñ. 176, Sprawozdanie PMR w Wiedniu, sierpień 1946 oraz ibidem, Sprawozdania z następnych miesięcy.

⁹⁸ AAN, Peñ. 301, Notatki służbowe J. Prawina z rozmów z gen. Kenchingtonem, 18. VII. 1946 oraz 25. IX. 1946.

⁹⁹ Ibidem; Także Peñ. 298, Notatka w sprawie repatriacji w strefie brytyjskiej, b.d. Wymieniano nazwiska mjr'a Petersa i ppłka Rossa, którego Kenchington miał nazywać „białym Polakiem”.

więcej myślano już o innym sposobie rozwiązania kwestii DP — o ułatwieniu im emigracji i osiedlenia poza krajem ojczystym. Wiosną UNRRA przy współdziałaniu władz polskich przeprowadziła jeszcze raz szeroką kampanię propagandową na rzecz repatriacji, przygotowywaną przez całą zimę. Główna Kwatery UNRRA w Niemczech zwróciła się z propozycjami, by do strefy amerykańskiej i angielskiej przybył wysoki dostojnik kościelny z Polski, lub by episkopat wydał przynajmniej do księży polskich w Niemczech odezwę, wzywającą do współdziałania przy repatriacji¹⁰⁰. Postulowano także przyjazd działaczy młodzieżowych, którzy mogliby oddziaływać na środowisko harcerskie. Dalej, biorąc pod uwagę, że wśród polskich DP było wiele ludzi pochodzących ze wsi, domagano się, by władze polskie wysłały do Niemiec grupy rolników, którzy opowiedzieliby o sytuacji chłopów w powojennej Polsce. Zamierzano wykorzystać w kampanii wiosennej amnestię, która miała być opublikowana łącznie z orędziem prezydenta¹⁰¹. Poza tym z wezwaniem do polskich DP zwrócił się premier Osóbka-Morawski oraz dyrektor gen. UNRRA. „Wiosenny program repatriacyjny polskich DP” uzgodniony z Wolskim przewidywał wykorzystanie prasy, filmu, radia, opracowanie plakatów, mówiących o rozwoju kraju i perspektywach pracy w Polsce. Zamierzano wydać broszury poświęcone Ziemiom Odzyskanym i przy pomocy UNRRA rozpowszechnić je w obozach i skupiskach polskich. W materiałach informacyjnych dla personelu UNRRA zatrudnionego przy repatriacji Polaków, wydawanych przez Misję UNRRA w Polsce, zamieszczano też reportaże z Polski, biografie prezydenta i ministrów, wyciągi z prasy polskiej, przepisy pracy w określonych gałęziach gospodarki narodowej itp.¹⁰²

Władze okupacyjne, pozostawiając UNRRA konkretne działania w zakresie repatriacji, popierały akcję, nie tracąc nadziei że wiosną 1947 r. nastąpi nowa fala repatriacyjna¹⁰³. W sprawozdaniach PMR stwierdzano, że na równi z UNRRA pragną one przeprowadzić wiosną repatriację na dużą skalę. Przede wszystkim jednak władze okupacyjne były zdecydowane położyć kres istniejącej sytuacji, jeśli nie przez repatriację, to przez emigrację i osiedlenie. W kwietniu 1947 r. Amerykanie definitywnie już przestali przyjmować nowych wysiedleńców czy uciekinierów do obozów oraz zaczęli kolejno zamykać mniejsze ośrodki, przenosząc ludzi do większych punktów¹⁰⁴. Do sierpnia zamknięto 120 obozów. Misja wiedeńska stwierdzała, że „Amerykanie starają się uprzykrzyć DP ich życie obozowe”.

¹⁰⁰ AAN, Pełn. 307, PMR w Berlinie do Urzędu d/s Repatriacji z Zachodu, 4. XII. 1946.

¹⁰¹ AAN, Pełn. 467, Oświadczenie warszawskiej misji UNRRA w sprawie wiosennej repatriacji; także Pełn. 472, Public information material for spring programme for repatriation of Polish DP oraz Pełn. 473, Public information material for Spring campaign for repatriation of Polish DP. Por. także Pełn. 191, Notatka służbowa w sprawie spodziewanej wizyty gen. Rooksa w Warszawie. Warszawa 19. V. 1947. Także Pełn. 471, Protokół rozmowy między szefem misji UNRRA w Polsce a ministrem Wolskim, 19. III. 1947.

¹⁰² AAN, Pełn. 472, Materiały informacyjne UNRRA, tekst polski i angielski.

¹⁰³ *Foreign Affairs Background Summary, The International Refugee Organisation, Office of Public Affairs Department of State*. March 1947, s. 2.

¹⁰⁴ Office for Military Government of Germany (US) Displaced Persons Stateless Persons and Refugees (Cumulate Review) Report of The Military Governor, 1. X. 1946—30. IX. 1947, No 27, s. 2. Także przemówienie Achesona na konferencji

Jeszcze bardziej radykalne środki podjęły władze brytyjskie. Już na początku 1946 r. francuskie i angielskie władze okupacyjne wprowadziły obowiązek pracy dla tych DP, którzy byli zdolni do pracy¹⁰⁵. Następnie, w maju 1947 r. Anglicy ogłosili w obozach polskich, że Polacy nie będą brani pod uwagę w tzw. Westward Operation — rekrutacji do pracy w krajach Europy zachodniej, zapadła natomiast decyzja o skierowaniu ich do pracy na terenie Niemiec wraz ze zrównaniem w prawach z ludnością niemiecką¹⁰⁶. Wzywano, by chętni do repatriacji rejestrowali się w ciągu tygodnia, komunikując, iż w drugiej połowie 1947 r. nie będzie już transportów repatriacyjnych. Taki stosunek do Polaków, choć może w jakimś stopniu mógł się przyczynić do repatriacji, spowodował interwencję Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie¹⁰⁷. Płk Prawin podkreślał w piśmie do władz brytyjskich, że nie pogarszanie bytu Polaków, lecz akcja prorepatriacyjna i położenie ostatecznie kresu propagandzie antyrepatriacyjnej może skutecznie doprowadzić do likwidacji problemu DP. Zrównanie w prawach z Niemcami uważano za szczególnie krzywdzące w stosunku do ludzi, którzy znaleźli się w Rzeszy wywiezieni przymusowo na roboty.

*

Brytyjska zapowiedź zakończenia transportów repatriacyjnych z dniem 1 lipca 1947 była nieprawdziwa; wiadomo, że IRO nie mniej niż UNRRA deklarowała chęć organizowania repatriacji. Niewątpliwie jednak w połowie 1947 r., z chwilą ustania działalności UNRRA i zastąpienia jej przez IRO, zakończyła się repatriacja masowa. Uległa też zmianie polityka władz wojskowych, które ostatecznie przestały uważać repatriację za środek rozwiązania uciążliwego problemu DP. Punkt ciężkości definitywnie przesunął się z repatriacji na *resettlement*: emigrację i osiedlenie, przygotowywane od 1946 r.

Powstaje problem — kto miał rację: czy władze polskie, które uważały, że nie zostały jeszcze wyczerpane wszelkie środki, którymi można byłoby nakłonić polskich wysiedleńców, by wracali do kraju, czy też Anglicy, Amerykanie i Francuzi, którzy po ograniczonych wynikach repatriacji w okresie wzmoczonych wysiłków jesienią 1946 r. i wiosną 1947 r. zwątpili w możliwości repatriacji większości spośród pozostających nadal w Niemczech oraz Austrii. Odpowiedź na to pytanie może przynieść tylko analiza wyników repatriacji oraz zaznajomienie się z sytuacją środowisk polskich, zarówno w obozach, jak i poza obozami.

prasowej. „Department of State Bulletin”, t. XVI, nr 408, 27. IV. 1947, s. 766. Także Military Government of Germany: issuance of new directive, 11. VII. 1947; ibidem t. XVII, nr 421, 27. VII. 1947, s. 186. Por. AAN, Pełn. 325, Sprawozdanie PMR w strefie amerykańskiej, II. 1947. L. Clay, *Decision in Germany*. New York 1950, s. 232.

¹⁰⁵ Control Council Order No 3, 17. I. 1946, wg Vernant, op. cit., s. 392.

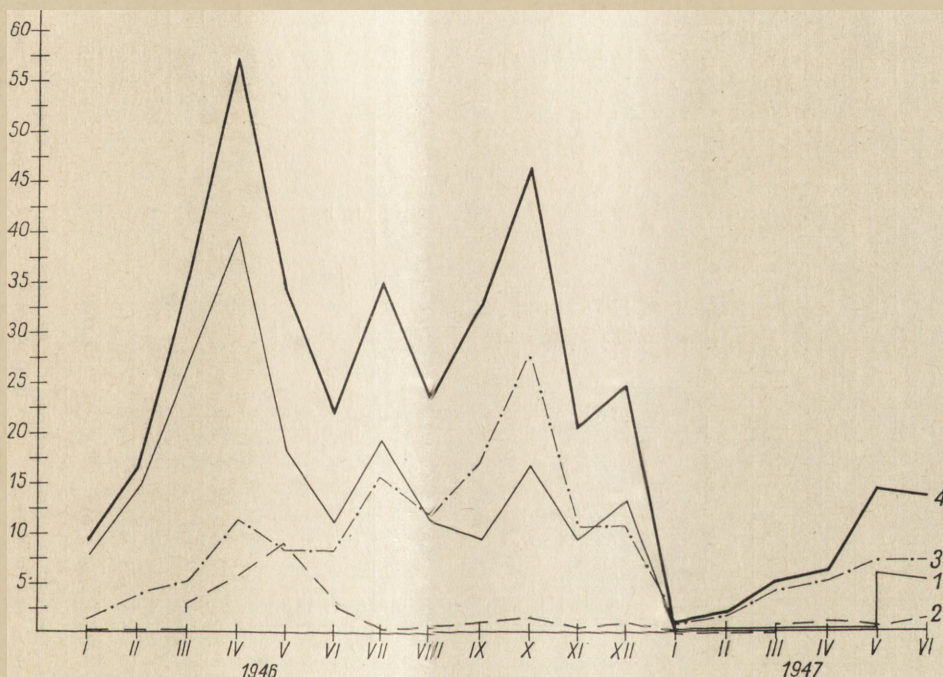
¹⁰⁶ AAN, Pełn. 309, Depesza płka Prawina z 20. II. 1947. Także Pełn. 309, Pismo MSZ do W. Wolskiego z 10. IV. 1947 oraz Notatka służbowa z rozmowy między wydz. konsularnym PMR w Berlinie a z-cą delegata konsularnego na strefę brytyjską, 21. V. 1947.

¹⁰⁷ AAN, Pełn. 309, Pismo płka Prawina do gen. Robertsona, b. d. (II—III. 1947), prawdopodobnie projekt, nie udało się ustalić, czy nota została wysłana.

2. WYNIKI REPATRIACJI DO 30 CZERWCA 1947

Inaczej niż w roku 1945, liczbowe wykazy repatriacji w następnych latach są dość pełne i nie budzą poważniejszych zastrzeżeń. Różnice, jakie istnieją między poszczególnymi zestawieniami, opartymi zresztą na statystyce prowadzonej przez UNRRA, są niewielkie i nie mają większego znaczenia dla scharakteryzowania procesu repatriacji.

Jeżeli porównać tempo repatriacji w 1945, 1946 i pierwszej połowie 1947 r., biorąc jako wielkość porównywaną okresy półroczne, to okaże się, że mimo wszelkie trudności, jesienią 1945 r. powróciło do kraju najwięcej osób (por. tab. 1). Z trzech stref zachodnich Niemiec repatriowano w 1946 r. o 3 tys. osób mniej niż w 1945, przy czym liczby repatriowanych w pierwszym i drugim półroczu były zbliżone: 175 tys. osób w pierwszej połowie roku, 183 tys. w drugiej. Okresy nasilenia repa-



Wykres 1. Repatriacja z Niemiec zach. 1 stycznia 1946 — 30 czerwca 1947

1 — ze strefy brytyjskiej, 2 — ze strefy francuskiej, 3 — ze strefy amerykańskiej, 4 — z 3 stref łącznie

triacji przypadają na wiosnę (szczyt w kwietniu) oraz jesień, szczególnie po wprowadzeniu specjalnych racji 60-dniowych (szczyt w październiku). W roku następnym, mimo wszelkie wysiłki, nie nastąpiło już większe ożywienie ruchu repatriacyjnego: wzrost, jaki zarysował się poczynając od kwietnia, pozostał na poziomie zimy 1945/46, a więc okresu największego spadku tempa repatriacji w latach 1945—46 (Zob. wykres nr 1).

Tabela 1
Repatriacja z Niemiec i Austrii 1945 — I. IX. 1948¹ w liczbach i procentach

	Repatriowano z b. Rzeszy Niemieckiej											
	Niemcy											
	strefa amerykańska	strefa francuska	strefa brytyjska	razem						Austria	Ogółem	
Do 1. I. 1946	196 585	54,0	14 933	32,1	155 845	40,7	367 363	46,3	59 308	82,5	426 671	4,93
I	1 562	0,4	—	—	8 194 ^a	2,1	9 756	1,2	—	—	9 766	1,1
II	3 625	1,0	—	—	12 952	3,4	16 577	2,1	—	—	16 577	1,9
III	4 953	1,4	3 064	6,6	27 349	7,1	35 366	4,5	191	0,3	35 557	4,1
IV	11 385	3,1	6 107	13,1	39 724	10,4	57 216	7,2	948	1,3	58 164	6,7
V	8 494	2,3	8 679	18,7	17 610	4,6	34 783	4,4	1 408	1,9	36 191	4,2
VI	8 589	2,4	2 859	6,2	10 603	2,8	22 051	2,8	913	1,3	22 964	2,7
VII	15 191	4,2	772	1,7	18 808	4,9	34 771	4,4	463	0,6	35 234	4,1
VIII	11 418	3,1	659	1,4	11 433	3,0	23 510	3,0	1 557	2,2	25 067	4,1
IX	16 987 ^b	4,7	822	1,8	14 770 ^d	3,9	32 579	4,1	967	1,3	33 546	3,9
X	27 405	7,5	1 714	3,7	17 282	4,5	46 401	5,9	1 668	2,3	48 069	5,6
XI	10 591	2,9	749	1,6	9 160	2,4	20 500	2,6	788	1,1	21 288	2,5
XII	10 405 ^e	2,9	1 092	2,3	12 931 ^e	3,4	24 428	3,1	622	—	25 050	2,9
I. I—31. XII 1946	130 605	35,9	26 517	57,1	200 816	52,4	357 938	45,1	9 525	13,2	367 473	42,5
I. 1947	1 034	2,9	—	—	—	—	1 034	0,1	1	0,0	1 035	0,2
II	1 956	0,5	—	—	—	—	1 956	0,2	1 375	0,5	2 331	0,3
III	4 392	1,2	692	1,9	—	—	5 084	0,6	476	0,7	5 560	0,6
IV	5 049	1,3	844	1,8	—	—	5 893	0,7	741	1,0	6 634	0,8
V	6 990	1,9	672	1,4	6 825	1,8	14 487	1,8	388	0,5	14 875	1,7
VI	6 837	1,9	1 355	2,9	5 800	1,5	13 992	1,8	170	0,2	14 162	1,7
I. I—30. VI 1947	26 258 ^f	7,2	3 563 ^g	7,7	12 625 ^h	3,3	42 446 ⁱ	5,4	2 151	3,0	44 497	5,1
9. V. 1945—30. VI. 1947	353 448	97,0	45 013	96,9	369 286	96,4	767 757	96,8	70 984	98,7	838 741	97,0
1. VII—31. VIII. 1947	10 731	2,9	1 437	3,1	13 818	3,6	24 986	3,1	920	1,3	25 906	3,0
Razem	364 179	100/ _{42,1}	46 450	100/ _{5,4}	383 104	100/ _{44,3}	792 743	100/ _{91,7}	71 904	100/ _{8,3}	864 647	100%

^a UNRRA, Repatriation and Emigration, Report DP Operations Germany, 24. XII. 1946: 7806.

^b Ibidem: 12577.

^c Ibidem: 9642.

^d Ibidem: 11865.

^e Ibidem: 9642.

^f Ibidem: 12577.

^g Ibidem: 9642.

^h Ibidem: 11865.

ⁱ Ibidem: 9642.

^j Ibidem: 11865.

^k Ibidem: 9642.

^l Ibidem: 11865.

^m Ibidem: 9642.

ⁿ Ibidem: 11865.

^o Ibidem: 9642.

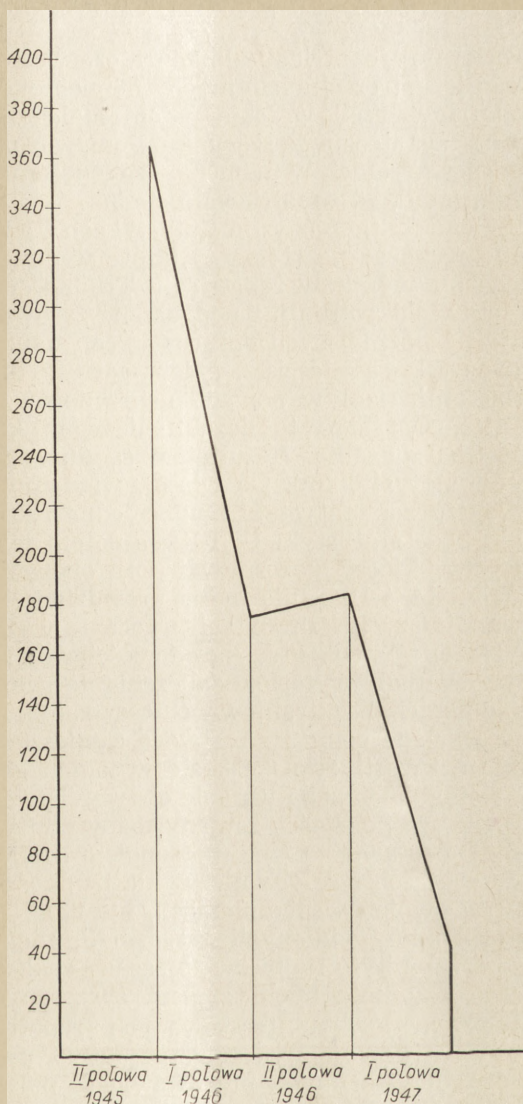
^p Ibidem: 11865.

^q Ibidem: 9642.

^r Ibidem: 11865.

¹ Final Statistical Report on UNRRA DP Operations, VI, 1946: 365 822.

Zródło: *The History* t. III, s. 426; OIR Compte Rendu 1948, nr 2, s. 20.



Wykres 2. Repatriacja Polaków z Niemiec i Austrii maj 1945—30 czerwca 1947

W każdej z trzech stref, przebieg repatriacji kształtował się nieco inaczej. O ile w strefie amerykańskiej największe rozmiary przybrał jesienią 1945 i 1946 r., w strefie brytyjskiej i francuskiej repatriacja wiosenna w 1946 r. znacznie przewyższała jesienną (por. wykres nr 1). Dowodzi to, że wszelkie namowy i specjalne bodźce materialne miały ograniczony wpływ, oddziaływały na grupy wahające się, ale były bez-

skuteczne wobec pewnej liczby opornych — *hard core*, jak ich określano¹⁰⁸.

W wyniku dwuletniej repatriacji, do końca czerwca 1947 r. powróciło do Polski z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec około 760 tys. osób; pewna liczba repatriowanych wracała potem nielegalnie z powrotem, nie zmienia to jednak ostatecznego szacunku. Ponieważ przyjęliśmy liczbę Polaków w zachodnich strefach w momencie zakończenia wojny na około milion osób, wynika stąd, że repatriowało się 3/4.

Formułując ten wniosek, oparty na statystykach UNRRA i władz okupacyjnych, wypada wskazać na elementy, które w dużym stopniu komplikują problem oceny wyników repatriacji. Trudności mają kilka źródeł. Po pierwsze, co wielokrotnie już podnoszono zarówno w ówczesnych sprawozdaniach, jak i późniejszych opracowaniach naukowych, wszelkie statystyki dotyczące DP są nieściśle, a ich wartość tylko przybliżona. Ruchy między strefami, napływ nowych uciekinierów, przyływ i odpływ z obozów itp., wszystko to dezaktualizowało każdy wykaz już w momencie jego sporządzania. Rezultatem są duże rozbieżności między poszczególnymi statystykami. Co więcej, wiadomo, że nie wszyscy DP byli wykazywani przez statystyki trudno jednak stwierdzić, ilu spośród nich pozostało poza statystyką UNRRA, a potem jej następczynią — IRO. Sąd, że wszyscy, którzy pozostawali poza obozami, nie byli ujęci przez statystyki UNRRA i IRO, nie byłyby prawdziwy¹⁰⁹.

Źródło najpoważniejszych komplikacji w ocenie wyników repatriacji tkwiło jednak w złożonej strukturze narodowościowej II Rzeczypospolitej i braku sprecyzowanych kryteriów zaliczenia do grupy: „polscy DP”. Początkowo jako polskich DP traktowano wszystkich, którzy podawali Polskę jako miejsce swego ostatniego, stałego zamieszkania, choć tu już od razu wyłaniała się kwestia: Polskę — ale w jakich granicach? Analogiczne problemy pociągało za sobą uznanie obywatelstwa w dniu 1 września 1939 jako kryterium polskości. Zmiany mapy politycznej w Europie środkowowschodniej postawiły przed personelem UNRRA i władzami wojskowymi we wszystkich strefach niezwykle trudności, z którymi, jak pisał gen. Morgan w swoich wspomnieniach, nie mogły się one uporać. Konsekwentne stosowanie ustalonych zasad było niemal wykluczone, choćby dlatego, że trzeba było najpierw te zasady zaakceptować. Należy przy tym pamiętać o odmiennych, czasem sprzecznych, tendencjach władz okupacyjnych, krajów zainteresowanych repatriacją i wreszcie samych DP, którzy w powojennym chaosie łatwo mogli wprowadzić w błąd personel obozowy, a nawet przedstawiciele polskich misji repatriacyjnych. ZSRR na przykład domagał się, by wszystkich mieszkańców republik bałtyckich traktować na równi z obywatelami ZSRR, roz-

¹⁰⁸ Por. Monthly Report (BE) vol. 1, No 4, September 1946, s. 35. Stwierdzano, że wysiłki Prisoners of War and Displaced Persons Division oraz UNRRA, by wyperswadować Polakom powrót do Polski przyniosły rezultaty niewielkie, „disappointing”.

¹⁰⁹ Według raportu opublikowanego w marcu 1950 przez Wysoki Komisarjat Stanów Zjednoczonych na Niemcy miało się ogólnie znajdować poza obozami: w grudniu 1946 r. — 219 tys. DP, w grudniu 1947 r. — 226 tys., w grudniu 1948 r. — 223 tys., w grudniu 1949 r. — 198 tys., w marcu 1950 — 192 tys., wg Vernant, op. cit., s. 281. Nie udało się odnaleźć, poza wymienionymi w tab. 2, danych o liczbie Polaków poza obozami.

ciągając na nich umowy repatriacyjne, obowiązujące w stosunku do obywateli radzieckich. Gdyby przyjąć jednolitą zasadę prawną, ten sam wymóg trzeba byłoby odnieść do b. obywateli polskich, zamieszkałych na ziemiach, które po II wojnie światowej przeszły do ZSRR. Z kolei władze okupacyjne zachodnich Niemiec nie chciały stosować wobec Łotyszów, Estończyków czy Litwinów warunku obligacji, przewidzianego umowami o repatriacji obywateli ZSRR¹¹⁰. Przyjęcie zasady obywatelstwa w momencie wybuchu wojny oznaczałoby znów, w wypadku Polski, włączenie do kategorii polskich DP obywateli polskich narodowości ukraińskiej, żydowskiej, białoruskiej i litewskiej, natomiast wyłączenie Polaków — b. obywateli Rzeszy Niemieckiej, zamieszkałych na ziemiach, które w 1945 r. weszły w skład państwa polskiego. Tymczasem Polska nie chciała repatriowania Ukraińców, natomiast pragnęła powrotu tych spośród autochtonów, których rodziny zostały zweryfikowane lub którzy mogli dowieść swojej polskości¹¹¹.

Na żądanie Polski, wyrażone podczas 5 sesji Rady UNRRA, w drugiej połowie 1946 r. przeprowadzono w środowiskach polskich DP weryfikację, która miała na celu wydzielenie tych, przed którymi władze polskie zamykały granice kraju, przede wszystkim Ukraińców i Niemców¹¹². Było to zadanie niezwykle skomplikowane. Na konferencji w Arolsen, kiedy dyskutowano sprawę separacji grup DP, których Polska nie zamierza repatriować, wyłoniło się wiele kwestii wątpliwych, z którymi przedstawiciel UNRRA zwrócił się do władz polskich¹¹³. Najpoważniejszą trudność stanowiło kryterium, jakie należy przyjąć dokonując postulowanej przez Polaków separacji, pytano się też, czy i na jakich warunkach dopuszcza się możliwość opcji na rzecz obywatelstwa polskiego. Odpowiedź, referująca stanowisko rządu polskiego, nie wyjaśniła całkowicie wszystkich wątpliwości¹¹⁴. Wolski stwierdzał, że Ukraińcy, bez względu na to, gdzie zamieszkiwali w 1939 r. — w obrębie obecnych granic Polski czy też poza nimi — nie podlegają repatriacji do Polski, natomiast Polacy zachowują polskie obywatelstwo i winni być repatriowani, nawet jeśli przed wojną zamieszkiwali poza aktualnymi granicami kraju. Nie zostało jednak ustalone, jakimi kryteriami mają się posługiwać prowadzący weryfikację przy decydowaniu, kto jest Polakiem i podlega repatriacji, a kto nim nie jest. Również postulaty wobec Volksdeutschów były trudne do zrealizowania; Wolski domagał się, by repatriować Polaków, natomiast nie dopuścić do powrotu do kraju osób narodowości niemieckiej, posiadających w 1939 r. obywatelstwo polskie,

¹¹⁰ Clay, op. cit., s. 231.

¹¹¹ AAN, Pełn. 189, Okólnik Pełnomocnika d/s Repatriacji w sprawie repatriacji Polaków b. obywateli Rzeszy, zamieszkałych uprzednio na ziemiach odzyskanych, 20. V. 1946 (także Pełn. 318).

¹¹² AAN, Pełn. 307, PMR w Berlinie do Urzędu d/s Repatriacji z Zachodu, 4. XI. 1946 (O stanowisku UNRRA). O przebiegu weryfikacji por. sprawozdania PMR z Niemiec i Austrii. Także Pełn. 179, Sprawozdanie z konferencji UNRRA w sprawie repatriacji. Wiedeń 18. II. 1947.

¹¹³ AAN, Pełn. 307., Mei Cohen do C. M. Drury, szefa Misji UNRRA w Polsce, 26. IX. 1946 z poleceniem uzyskania oficjalnego potwierdzenia rządu polskiego w sprawie separacji Ukraińców. Także Pełn. 464, f. 44, R. Berger, oficer repatriacyjny UNRRA w Warszawie do W. Wolskiego, 17. IX. 1946.

¹¹⁴ AAN, Pełn. 464., Wolski do C. M. Druryego, 30. IX. 1946.

które jednak podczas wojny podpisały Volkslistę¹¹⁵. Wysłunięcie kryterium narodowości wynikało z ówczesnej polityki państwowej Polski, ale w praktyce, kiedy jako sprawdzian odrzucało się wyrażenie woli zainteresowanego, stwarzało to niezwykle trudności w procesie weryfikacji, prowadzonej w obozach. Wiadomo, że pewna część Ukraińców podawała się za Polaków, pragnąc powrotu do rodzin¹¹⁶, analogiczne wypadki notowano wśród Niemców, czy to b. obywatele polskich, czy zamieszkujących Ziemię Odzyskane¹¹⁷. W zasadzie można było wydzielić tylko grupy o wyraźnym obliczu narodowościowym, co też stopniowo zostało zrealizowane.

Od 1947 r. w statystykach poczęto niekiedy oddzielnie podawać Ukraińców, których liczba w całych Niemczech wynosiła około 100 tys. Wydzielano także, choć nie zawsze, Żydów polskich (por. tab. 2). Zmienia to nieco obraz wyników repatriacji, dowodzi bowiem, że biorąc pod uwagę tylko osoby narodowości polskiej, procent repatriowanych był dużo wyższy. Trudno się dziwić, że wielu Żydów polskich, po tragicznych doświadczeniach wojny, nie zamierzało wracać do kraju, gdzie snuły się cienie pomordowanych przez hitlerowców. W memorandum Centralnego Komitetu Żydów Polskich do komisji anglo-amerykańskiej do spraw Palestyny, żądając prawa wolnej imigracji, stwierdzano, że większość ocalałych z pogromu Żydów pragnie emigrować, wymieniając wiele przyczyn, które powodują te tendencje¹¹⁸. Już po wojnie, w 1945 r., a głównie w drugiej połowie 1946 r. nastąpiła nowa fala emigracji z Polski¹¹⁹. Ludzie ci trafili do obozów DP, mieszając się z rzeszą migrantów z okresu wojny. Polskie władze, UNRRA i wojskowe władze okupacyjne nie wywierały wobec Żydów nacisku w kierunku repatriacji, doceniając tragizm ich sytuacji. Na forum międzynarodowym toczyła się walka o umożliwienie im imigracji do Palestyny. Nie stawiano jednak także przeszkód tym, którzy chcieli wracać do Polski, również jeśli opuścili kraj już po 9 maja 1945 r.¹²⁰

¹¹⁵ AAN, Pełn. 110, Wolski do szefów PMR, 10. VIII. 1946 (także 116, 189). W okólniku tym zezwalano na repatriację osób należących do II, III i IV grupy, o ile przed wpisaniem na listę przyznawały się do narodowości polskiej. O odmawiających powrotu należy informować władze alianckie sugerując, że obawiają się oni postępowania rehabilitacyjnego i winni być traktowani jako kolaboranci. Okólnikiem tym anulowano wcześniejsze zarządzenia; okólnik Misji w Berlinie z 10. IV przewidywał, że Volksdeutsche z terenu Generalnej Guberni i Białostockiego nie podlegają repatriacji, natomiast z terenów wcielonych do Rzeszy ci, którzy posiadali II, III i IV grupę. Okólnik Urzędu Pełnomocnika Gen. z jesieni 1945 r. zezwalał na repatriację tylko osób należących do III i IV grupy, w wyjątkowych, indywidualnych wypadkach — do II grupy.

¹¹⁶ *The History*, t. II, s. 516.

¹¹⁷ Por. korespondencję w tej sprawie AAN, Pełn. 308, PMR w Lipsku do PMR w Berlinie, 30. XII. 1946 o trudnościach selekcji; Wyd. Społ.-Polit. Urzędu Woj. w Gdańsku do MZO, 17. II. 1947 — wniosek o zakazie PMR honorowania zaświadczeń PZZ o polskim pochodzeniu osób narodowości niemieckiej, przebywających za granicami kraju; Pełn. 147. Wniosek MZO do Urzędu Pełn. Gen. by zorganizował repatriację ponad 4 tys. osób, członków rodzin autochtonów. Pełn. 133, 140—144, Teki podań indywidualnych o repatriację rodzin, m. in. autochtonów. Pełn. 116, Akta sprawy dot. zbyt liberalnego postępowania Polski w stosunku do repatriacji osób narodowości niemieckiej; Zarzuty „France Presse”, nieoficjalne dementi w „Berliner Zeitung” (VII—VIII—1946).

¹¹⁸ Memorandum CKZP, b. d. (1946).

¹¹⁹ *Ibidem*; Vernant, op. cit., s. 283.

¹²⁰ AAN, Pełn. 41, Wolski do Min. Skarbu, 18. XII. 1947.

Tabela 2
Polscy DP w Niemczech 1945–1948

	W b. Rzeszy Niemieckiej						Ogółem
	W Niemczech strefa:						
	radz.	amer.	bryt.	franc.	razem strefy zachodnie	w Austrii	
VII. 1945	700 000 ^a	400 000 ^a	540 000 ^a	50 000 ^a	990 000 ^a	40 000 ^a	mln
1. I. 1946					427 000 ^b	20 000 ^b	
1. VII. 1946	ok. 17 000	205 046 ^d	152 144 ^d 207 227 ^e	23 786 ^d	391 516 ^c 280 976 ^d	18 692 ^c 24 726 ^d	
1. I. 1947	—	102 154 ^f + 35 577 w Komp. Wart.	114 167 ^f + 27 512 b. jeńców woj.	21 397 ^f			
1. VII. 1947	—	w obo- zach 63 592 ^g + 50 805 Ukr. poza obozami 39 788 łącznie 153 185	114 167 ^g + 27 512 b. jeńców niemiec- kich	w obo- zach 17 873 ^g poza obozami 3 524 łącznie 21 397	243 488 ^{h,1} w tym Żydzi polscy 10 710	6 685 ^g w tym Żydzi polscy 2 648	250 173 ^g w tym Żydzi polscy 13 358
1. VII. 1948		127 128 ^h w tym Żydzi polscy 76 747	73 974 ^h w tym Żydzi polscy 6 679	16 626 ^h w tym Żydzi polscy 221	217 728 ^h w tym Żydzi polscy 83 647	13 931 ^h w tym Żydzi polscy 12 848	231 659 ^h w tym Żydzi polscy 96 495

^a Dane przybliżone, por. cz. I, s. 14–15.

^b *The History of UNRRA*, III, 498; dane przybliżone.

^c Report of the Administration UNRRA, 8. VIII. 1946.

^d UNRRA, Confined Report, VIII. 1946.

^e Monthly Report (BE) t. I, nr 2, VII. 1946.

^f AAN, Peln. 308, Spraw. polskiego przedstawiciela Zjednoczonej Egzekutywy CTX, 15. XII. 1946.

^g Final Statistical Report on UNRRA DP Operations, VI. 1947 (bez Ukraińców).

^h OIR Compte Rendu, 1948, nr 1 (bez Ukraińców).

¹ Wg *The History*, t. III, s. 498: 136 180 Polaków i 99 076 Ukraińców, co razem wynosi 234 256.

Raport statystyczny UNRRA, opracowany na zakończenie jej działalności w czerwcu 1947 r., wykazywał we wszystkich trzech strefach Niemiec zachodnich 243 488 osób zakwalifikowanych jako „Polacy”, z czego 107 308 osób byli to polscy Żydzi, skupieni przede wszystkim w strefie amerykańskiej (por. tab. 2). Ukraińcy figurowali już oddziel-

nie. Pomoc UNRRA obejmowała więc w Niemczech niespełna 140 tys. osób narodowości polskiej, w Austrii zaś tylko około 6 tys. Oczywiście, pewna bliżej niesprecyzowana ilość Polaków znajdowała się poza zasięgiem opieki UNRRA. Łącznie we wszystkich krajach IRO rejestrowała w lipcu 1947 r. 189 886 osób narodowości polskiej, na 311 433 osoby, które figurowały w rubryce „Pomoc IRO wg obywatelstwa, ostatniego miejsca zamieszkania lub grupy narodowościowej” pod pozycją „Polska”.

Po tych ustaleniach powróćmy do postawionego wyżej problemu: jakie były szanse repatriacji owych stukilkudziesięciu tysięcy polskich DP, którzy przez dwa lata nie podjęli decyzji powrotu do kraju.

3. ŚRODOWISKA POLSKICH DP W 1946 I 1947 R.

Przedłużające się miesiącami życie obozowe, brak stabilizacji, niepewność jutra bardzo ujemnie oddziaływały na ludzi, którzy skazali się na czekanie. Warunki w obozach były ciężkie, mieszkano w koszarach, barakach, rzadziej domach mieszkalnych, nadmiernie zagęszczonych¹²¹. Wyżywienie monotonne i niepełnowartościowe, pomoc odzieżowa niewystarczająca, bezczynność i nuda¹²². „Z dnia na dzień wrażliwość wśród wysiedleńców demoralizacja” — pisał Barański, on też wspominał o powszechnej apatii¹²³. Te same zjawiska stwierdzał ks. Walczewski. Rosła też przestępczość w środowiskach DP¹²⁴.

Jakie przyczyny decydowały, że ociągano się z repatriacją, wybierając rozłąkę z rodzinami, pobyt na ziemi niemieckiej, posępne obozowe bytowanie? Dłaczego, kiedy w maju 1946 r. UNRRA i władze wojskowe przeprowadzały ankietę na temat repatriacji, na pytanie: Do you wish to be repatriated now — czy chcesz być teraz repatriowany, ogromna większość, bo 82% odpowiedziała negatywnie (por. tab. 3)¹²⁵. Analizując wyniki ankiety, UNRRA wskazywała na trzy elementy. Stwierdzano, że użycie słowa „teraz” sprawiło, iż nie można negatywnej odpowiedzi uznać za definitywną niechęć powrotu do kraju, dalej zwracano uwagę na nacisk i konkretne instrukcje London Polish representatives, którzy mieli dyktować odpowiedzi na pytania ankiety. Wśród przyczyn odmowy repatriacji wymieniano głównie momenty polityczne: obawę przed represjami, nieuznanie rządu polskiego, a także przyczyny ekonomiczne.

Masa polskich DP była zróżnicowana pod wieloma względami. Byli wśród nich ludzie politycznie zaangażowani, których dzielił od Polski Ludowej ciężar ich przekonań, byli także inni, bierni i zdezorientowani. Obok ludzi z wykształceniem, była duża masa takich, którzy nie ukończyli szkoły powszechnej. Wiele było dzieci i młodzieży (por. tab. 4),

¹²¹ *The History*, t. II, s. 498; Walczewski, op. cit., s. 60 i nast.

¹²² *The History*, t. II, s. 503. Teoretyczne normy UNRRA wynosiły 2650 kal. dziennie, ale rzadko były osiągane. W strefie amerykańskiej do marca 1946 obowiązywała norma 2300 kal., a następnie 2000 kal., z dodatkiem: 1100 kal. dla pracujących, 700 kal. dla ciężarnych i karmiących, 500 kal. dla dzieci, 200 kal. dla ofiar prześladowań hitlerowskich. W strefie brytyjskiej — 2170 kal. do 1. III. 1946, a następnie 1550 kal., tyle samo co norma dla Niemców, z dodatkiem 1000 kal. dla pracujących, 1100 dla kobiet ciężarnych i karmiących, oraz 400 kal. dla dzieci. W strefie francuskiej norma 2300 kal. została w październiku zmniejszona do 1685. W Austrii obowiązywały te same normy co dla całej ludności.

¹²³ Barański, op. cit., s. 158.

¹²⁴ Walczewski, op. cit., s. 86 i nast.

¹²⁵ UNRRA, Report... 8. VIII. 1946.

Tabela 3
 Wyniki ankiety UNRRA dotyczącej repatriacji
 maj 1946

	Niemcy						Austria						Razem								
	tak	%	nie	%	niezde- cydo- wani	razem ankie- towani	tak	%	nie	%	niezde- cydo- wani	razem ankie- towani	tak	%	nie	%	niezde- cydo- wani	razem ankie- towani			
																			%		
Ogółem	30 628	5,5	451 420	82,0	70 392	12,5	552 440	848	2,1	35 176	89,9	3 262	8,0	38 286	31 476	5,3	486 596	82,3	73 654	12,4	591 726
Polscy DP	25 207	8,6	228 201	77,9	30 711	13,5	293 119	274	3,0	7 419	86,3	1 639	10,7	9 332	25 481	8,4	235 620	77,1	41 350	13,5	302 451

około 33% stanowiły kobiety¹²⁶. Statystyka zawodowa, sporządzona przez UNRRA w połowie 1946 r. wskazywałaby, że najliczniejszą grupę tworzyli urzędnicy i pracownicy handlu, a dopiero drugą z kolei rolnicy i służba leśna¹²⁷. Dane te są jednak fragmentaryczne i sprzeczne z wynikami późniejszych, precyzyjnych już studiów, prowadzonych przez IRO w 1948 r.¹²⁸ Potwierdzają one opinię, iż wśród polskich DP przeważali rolnicy i robotnicy, a więc ci, którzy nie mieli żadnych realnych powodów, by nie wracać do Polski i decydować się na niepewną przyszłość lub tułaczkę.

Tabela 4
Polscy DP według płci i wieku
lipiec 1946

	Objęci statys- tyką	Dorośli				Dzieci			
		Powyżej 18 lat				6 – 18 lat		do 6 lat	
		M		K		liczba	%	liczba	%
		liczba	%	liczba	%				
Niemcy	458 523	221 408	48,1	153 080	33,4	43 123	9,5	40 912	9,0
Austria	10 489	5 170	50,0	3 303	31,0	890	8,1	1 126	10,5
Razem	469 012	226 578	98,3	156 383	34,4	44 013	9,3	42 038	9,1

Źródło: UNRRA, Report... 8. VIII. 1946.

Byłoby uproszczeniem widzieć motywy postępowania tych ludzi w sferze szeroko pojętej polityki, przypisywać je wpływowi propagandy antyrepatriacyjnej, choć i jej znaczenia nie można lekceważyć. Działał tu cały splot bodźców psychologicznych. Wielu pamiętało Polskę jako kraj, w którym jadło się kartofle z solą, postny barszcz, mieszkało w lepiankach, z którego trzeba było emigrować, by szukać pracy w kopalniach Nordu lub brazylijskich puszcach. Łatwo było księdzu z ośrodka polskiego w Kempen mówić na kazaniu: „Lepiej w Polsce zjeść suchy kartofel z solą niż tu we wrogim kraju siedzieć beczynnie i czekać na nieznaną przyszłość lub pójść na wieczną tułaczkę”¹²⁹, kiedy nigdy nie był on skazany na taką strawę ani też nikt z jego bliskich nie podpisywał kontraktu z agentem emigracyjnym, właśnie „na wieczną tułaczkę”. Warunki obozowe dla niejednego były najlepsze, jakie w życiu swym zaznał. Wracać do gospodarstwa, w którym na paru hektarach gnieździła się wielodzietna rodzina? Do postnego barszczu czy baraków na Anopolu? Z Polski wprawdzie napływały wiadomości, ale były one różne, rzadziej mówiły o zmianach na lepsze, częściej o trudnościach. Nie bardzo przy tym wierzono w trwałość przyłączenia ziem zachodnich do Polski, obawiano się tam urządzić na nowe życie. Łudziły nadzieje lepszego losu w legendarnej Ameryce, wzbogacenia, wyrwania raz na zawsze z nędzy, z jaką dla wielu kojarzyła się Polska.

¹²⁶ Ibidem.

¹²⁷ Ibidem.

¹²⁸ CPOIR Bureau des Statistiques et des rapports d'Operations, Professions des Refugiés, Genève 31. III. 1948.

¹²⁹ AAN, Pełn. 330, Raport z działalności i przygotowań do transportu repatriantów z Kempen, 24. VI. 1946.

Niezmiernie trudno było przekonać tych ludzi, by wracali do kraju, bo nie wierzyli gazetom, plakatom ani nawet żywemu słowu. Wszelkie zapewnienia o tym, że w Polsce się zmieniło, były pustym dźwiękiem, a zresztą zniszczony, odbudowujący się kraj mógł oferować tylko ciężką pracę i perspektywy lepszej przyszłości. Element świadomy, patriotyczny wrócił do kraju w ciągu pierwszego roku, a ci, którzy się ociągali, myśleli głównie o zapewnieniu sobie dobrych warunków życia.

Wszystko to stwarzało niewątpliwie podatny grunt dla propagandy antyrepatriacyjnej, operującej różnymi chwytami: straszenia „Sybirem”, zapowiedzią III wojny światowej, malowaniem sytuacji w Polsce najciemniejszymi barwami. Trudno cytować te nieprawdopodobne wymysły, jakie można znaleźć w niektórych obozowych gazetkach. Przyczyniały się one do wytworzenia klimatu, sprzyjały ociąganiu, dostarczały argumentów, przemawiających za tym, by jechać nie do kraju, na wschód, ale w przeciwnym kierunku, w poszukiwaniu „złotego runa”.

Niewątpliwie wśród inteligencji i zwłaszcza młodzieży przeważały raczej motywy ideologiczne, połączone często z psychozą strachu, jaką szerzono wokół powrotu do Polski. Na pewno byli i tacy, dla których repatriacja była równoznaczna z osobistym niebezpieczeństwem, ale było ich o wiele mniej, niż sądzono. W motywacji ideologicznej dominującym elementem był mit o wielkiej roli emigracji w warunkach, w jakich Polska znalazła się po wojnie. Widziano w tym wyraz protestu. Wielu wierzyło w rychłą wojnę, która przyniesie zmiany i pozwoli wrócić do Polski takiej, jaką akceptowali. Nie bez znaczenia było narastające napięcie międzynarodowe i wielokrotne enuncjacje USA na temat Polski, noty dyplomatyczne przesyłane rządowi polskiemu z żądaniem wyborów, krytyka referendum i stosunku do PSL¹³⁰. W „Defiladzie” pisano o nowych zbrojeniach, „co jak uczy historia nie sprzyja pokojowemu rozstrzygnięciu konfliktów”¹³¹. Wiązano nadzieje z wyborami, których mocarstwa zachodnie nie uznają i z których wyciągną nie tylko gospodarcze konsekwencje¹³². Perspektywa wojny nie wydawała się nikogo przerażać.

Nowa emigracja — wychodźstwo wojenne, jak się określała, posiadała kilka organizacji na terenie Niemiec. Już w 1945 r. powstało Zjednoczenie Polskie z siedzibą w Blomberg i oddziałami we wszystkich strefach: w Regensburgu w strefie amerykańskiej, w Osnabrück w strefie brytyjskiej i w Schweningen w strefie francuskiej¹³³. W listopadzie 1946 r. Rada Polityczna Polaków w Niemczech, utworzona w Meppen, głównie przez działaczy dawnego Stronnictwa Narodowego, zorganizowała w Brukseli Zjazd Polskiego Wychodźstwa Wojennego, na którym powołano Zjednoczenie Polskiego Uchodźstwa Wojennego; obejmowało ono kilka organizacji: Związek Prawników, Związek Nauczycielstwa, Związek b. więźniów obozów koncentracyjnych, harcerstwo. Przewodniczącym Rady Naczelnej był Jerzy Czarkowski. Rada wyda-

¹³⁰ Por. Oświadczenie Byrnasa na konferencji prasowej 31. I. 1946. „Department of State Bulletin” vol. XIV, nr 345 z 10. II. 1946, s. 209; Nota USA do rządu polskiego, 19. VIII. 1946; Ibidem, vol. XV, nr 374, 1. IX. 1946, s. 422.

¹³¹ *Tydzień w polityce*. „Defilada” z 28. XI. 1946.

¹³² *Wybory i interwencja*. Ibidem.

¹³³ *Rocznik Polonii Zagranicznej*, pod red. B. I. Jeczewskiego. Wallington 1948, s. 100.

wała biuletyny „The Polish Refugee”¹³⁴. Zjednoczenie, tak jak i Rada Polityczna, miało jako cel „wytyczenie linii postępowania Polaków w Niemczech, opartej na polityce rządu londyńskiego”¹³⁵. Poza tym, jak pisał jeden z działaczy, wszelkimi siłami przeciwdziałano „intensywnej propagandzie uprawianej przez misje rządu warszawskiego. Walka toczyła się właściwie o każdego człowieka. Była to walka nierówna. Z jednej strony był rząd warszawski, wspierany przez propagandę sowiecką ze środkami materialnymi, w jakie wyposażone były misje wojskowe i cywilne, popierany przez wojskowe władze okupacyjne brytyjskie, amerykańskie i francuskie. Z drugiej strony Rada Polityczna — —”¹³⁶.

W rzeczywistości Rada nie była tak bardzo samotna w swej walce przeciw repatriacji. Działyło wiele organizacji, które podzielały jej program, choć może niektóre trzeźwiej oceniały sytuację i z większą odpowiedzialnością podchodziły do tych spraw. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, utworzone w 1945 r., którego siedzibą w Niemczech również było Meppen, podobnie jak dowództwo Dywizji Pancernej i jak „Defilada”, zaznaczało, iż „każdemu Polakowi na obczyźnie przysługuje prawo powzięcia swobodnej decyzji w sprawach powrotu do kraju w obecnych warunkach”¹³⁷. Nie sposób tu wymienić wszystkie organizacje, charakteryzując ich postawę wobec repatriacji, podobnie jak brak miejsca nie pozwala na przedstawienie dość bogatej prasy polskiej, wydawanej wówczas w Niemczech, jej kierunków, tendencji i poziomu¹³⁸. Wszelka generalizacja byłaby szkodliwa, obok pism fanatycznie wrogich wobec nowej Polski, wychodziły także gazety o innym obliczu, wspomnieć można na przykład „Biuletyn Szkolnictwa Polskiego w Niemczech” czy tygodnik „Jutrzenka”, wydawany przez Związek Polaków w Niemczech. Często na łamach jednego pisma ścierały się różne poglądy.

Pomostem między ideologicznie wrogimi środowiskami a nową rzeczywistością polską była niewątpliwie sprawa ziem odzyskanych. „Oczyszczenie tych ziem z Niemców i zaludnienie ich Polakami to wypadek, który za dalszych tysiąc lat nie straci na swym przełomowym charakterze. Dotarcie Polski do Odry i Nysy jest wykonaniem najcięższego zadania, jakie mogła sobie postawić polska idea państwową” — pisano w artykule *Odra i Zbrucz* na łamach „Defilady”, stwierdzając wszakże jednocześnie, że nie może to oznaczać rezygnacji z ziem wschodnich¹³⁹. Nie można przywiązywać dużego znaczenia do wszelkich organizowanych akcji protestacyjnych, ale w tym wypadku setki rezolucji uchwalonych w obozach polskich po wypowiedzi Byrnasa mają swą wymowę¹⁴⁰. Znow jednak ci, których momenty te mogły nakłonić do powrotu do Polski, nie zwlekali z decyzją aż do połowy 1947 r.

¹³⁴ „The Polish Refugee” Brussels, X. 1947, nr 1.

¹³⁵ Barański, op. cit., s. 149.

¹³⁶ Ibidem, s. 149—150.

¹³⁷ *Uchwały Stowarzyszenia Kombatantów w przededniu nowego okresu życia na okupacji*. „Defilada” z 14. XI. 1946.

¹³⁸ *Por. Rocznik Polonii*, s. 100, 105.

¹³⁹ „Defilada” z 19—26. XII. 1946.

¹⁴⁰ AAN, Pełn. 307, Adresy Polaków z obozów i ośrodków polskich w Niemczech; także Pełn. 117, Rezolucje Polaków z obozów w strefie brytyjskiej. Kampania była organizowana przez misje polskie w październiku 1946.

Wszystko to nie oznacza, by spośród 140 tys. Polaków pozostających w Niemczech w czerwcu 1947 r. nie było już potencjalnych kandydatów do repatriacji; przeczą temu jej wyniki w następnych miesiącach i latach. Trudno jednak przypuścić, by w inny sposób niż przy użyciu przymusu można było nakłonić większość z nich do powrotu do Polski w bliskim terminie, tak by położyć kres tymczasowemu bytowaniu DP na terenach b. Rzeszy.

Istniała niewątpliwie sprzeczność, na którą wskazywały polskie władze, między popieraniem repatriacji a szukaniem innych dróg rozwiązania problemu DP, poprzez emigrację, werbunek do kopalń francuskich i belgijskich itp. Stwarzając takie perspektywy, podsycano klimat oczekiwania, bierności, zwlekania z decyzją powrotu do kraju. Gdyby ich nie było, repatriowałyby się zapewne więcej osób, również jednak nie wszyscy.

4. POCZĄTKI EMIGRACJI

Alternatywa emigracji lub zatrudnienia DP którzy definitywnie nie chcą się repatriować, rozważana na różnych konferencjach międzynarodowych¹⁴¹, była w niewielkim zakresie realizowana już od 1945 r. Z października tego roku pochodzi projekt zatrudnienia Polaków w holenderskim przemyśle węglowym, z perspektywą prawa naturalizacji po 5 latach¹⁴². W pół roku później Belgia rozpoczęła werbunek do kopalń węgla¹⁴³.

Od połowy 1946 r., po uchwaleniu przez Komitet Wykonawczy Międzypaństwowej Organizacji do Spraw Uchodźców programu osiedlenia DP z Niemiec, Austrii i Włoch, możliwości emigracyjne nieco wzrosły¹⁴⁴. Przewidywano, że w ciągu 1947 r. zorganizuje się emigrację 175 tys. DP z terenu Niemiec, Austrii i Włoch, z tego 150 tys. miało być osiedlone w krajach pozaeuropejskich¹⁴⁵. Już w jesieni 1946 r. z Austrii i w strefie francuskiej sygnalizowano, że w obozach polskich werbuje się kandydatów na wyjazd do Brazylii i Argentyny¹⁴⁶. Poza tym Francuzi szeroko propagowali służbę w Legii Cudzoziemskiej¹⁴⁷.

W tym czasie odgrywały szczególną rolę amerykańskie Kompanie

¹⁴¹ Por. wyżej s. 8 nn.; także sprawozdanie: *1. Meeting of Permanent Migration Committee, Montreal 26—31. VIII. 1946*, „International Labour Review” t. XV, nr 1—2, I. 1947, s. 98. Także M. Ross, *ILO Permanent Migration Committee*, „Department of State Bulletin” t. XVI, nr 394, 19. I. 1947, s. 120.

¹⁴² AAN, Pełn. 108, Odpis zarządzenia SHAEF, 8. X. 1945.

¹⁴³ AAN, Pełn. 301, Odpisy pism w sprawie emigracji i rekrutacji do kopalń belgijskich, sierpień 1946.

¹⁴⁴ M. H. Biehle, *Sixth Plenary Session of ICR, 16. XII. 1946. London*; „Department of State Bulletin” t. XV, nr 390, 22. XII. 1946 s. 1148; AAN, Pełn. 115, Sprawozdanie J. Winiewicza z obrad Komitetu Finansowego Międzynarodowej Organizacji d/s Uchodźców, 6. VII. 1946.

¹⁴⁵ AAN, Pełn. 176, Sprawozdanie PMR w Austrii, wrzesień—październik 1946; Pełn. 297, Meldunek PMR w Horb do ambasady polskiej w Paryżu, 21. X. 1946.

¹⁴⁶ Cyt. Meldunek oraz Pełn. 176, Pismo MSZ do MBP, II Oddziału Sztabu Generalnego oraz Urzędu Pełnomocnika Gen. d/s Repatriacji, 12. VIII. 1946: wyciągi ze sprawozdań Polskiej Misji Politycznej w Wiedniu.

¹⁴⁷ AAN, Pełn. 179, Korespondencja między Misją Polityczną w Wiedniu a MSZ. Także Sprawozdanie z konferencji UNRRA w sprawach repatriacji. Wiedeń 18. II. 1947.

Wartownicze, które skupiały kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Nosili orzelki i naszywki *Poland*, otrzymywali umundurowanie, uzbrojenie, wyżywienie oraz gażę w wysokości takiej, jak żołnierze armii czynnej. Pełniący służbę w tych kompaniach liczyli oczywiście na możliwości odpowiedniego urządzenia się i nie spieszyli się do repatriacji.

W pierwszej połowie 1947 r. przygotowania do emigracji DP przybrały na aktywności. Przedstawiciele Międzyrządowego Komitetu d/s Uchodźców zaczęli rejestrować chętnych na wyjazd z Austrii; na protesty ze strony polskiej przedstawiciele władz okupacyjnych stwierdzali, że robią co w ich mocy, by zwiększyć repatriację, ale zarazem muszą mieć na uwadze tych, którzy nie chcą bądź nie mogą wracać do Polski¹⁴⁸. Komitet zawarł umowy z rządami krajów Ameryki Pd. o przyjęciu pewnej liczby rodzin DP. Kanada wyraziła zgodę na przyjęcie osób, posiadających tam rodziny, analogicznie Australia¹⁴⁹.

Na terenie Niemiec UNRRA i władze wojskowe interesowały się, na równi z Komitetem Międzyrządowym, sprawą emigracji DP. W strefie brytyjskiej na początku 1947 r. UNRRA przeprowadziła tzw. Resettlement Record — ankietę sporządzoną pod kątem przyszłej emigracji, dotyczącą zawodu, kwalifikacji i kraju, w którym ankietowany pragnąłby się osiedlić¹⁵⁰. W tej strefie utworzono specjalny obóz w Mühlenberg dla kandydatów na wyjazd do Kanady, Ameryki Pd. i innych zamorskich krajów; Polaków było w nim niewiele¹⁵¹. Analogicznie w strefie francuskiej i amerykańskiej — wśród kandydatów na wyjazd do krajów pozaeuropejskich przeważali Ukraińcy, procent Polaków był niski.

Spśród krajów europejskich Belgia w styczniu 1947 r. podpisała porozumienie z władzami wojskowymi w strefie amerykańskiej, uzyskując prawo rekrutacji 20 tys. górników¹⁵². Przedstawiciele belgijscy rozpoczęli rekrutację przy pomocy Komitetu Międzyrządowego. Kandydatom zapewniano warunki podobne do tych, jakie przysługują belgijskim górnikom, poza tym umowy z Polakami przewidywały bezpłatne nauczanie języka polskiego. Chętnych nie było jednak wielu — do końca marca 1947 r. zgłosiło się około 8 tys. osób, w tym około 1,5 tys. Polaków. Również w strefie brytyjskiej toczyły się rozmowy z władzami okupacyjnymi na temat rekrutacji robotników, zwłaszcza górników do Belgii, Holandii i Francji, ale oficjalnie werbunku nie prowadzono. Tylko nieoficjalnie Zjednoczenie Polskie i emigracyjne Polskie Związki Zawodowe pośredniczyły w rekrutacji; działali poza tym agenci werbunkowi.

Rząd francuski prowadził pertraktacje z amerykańskimi władzami wojskowymi o zgodę na werbunek do pracy we Francji; w obozach rozpowszechniano ulotki i wzory umów o pracę¹⁵³. Do strefy francuskiej przybyła w lutym Komisja Międzyministerialna, aby zbadać możliwości

¹⁴⁸ Ibidem.

¹⁴⁹ *Migration* (przegląd) „International Labour Review” nr 5, V. 1947, s. 434 i nast.

¹⁵⁰ AAN, Pełn. 309, Resettlement Record.

¹⁵¹ Ibidem, Kopia notatki PMW w Berlinie do MSZ w sprawie werbunku wysiedleńców z Niemiec do pracy za granicą, 10. V. 1947.

¹⁵² Ibidem, cyt. Notatka: *Program rekrutacji Polaków i Jugosłowian do pracy w Belgii*; także *Post-war Manpower Problems in Europe*. „International Labour Review” t. XV, nr 6, VI. 1947, s. 506; Vernant, op. cit., s. 111.

¹⁵³ AAN, Pełn. 309, Ulotki: „Polacy...” oraz „Warunki pracy we Francji”; załączony wzór podania o pracę.

rekrutacji wśród DP, nawiązano też na ten temat rozmowy z przedstawicielem PMR. Dla ewentualnych kandydatów na wyjazd do Francji został założony w Fryburgu obóz przejściowy.

Także Anglicy zamierzali wykorzystać siłę roboczą, jaką stanowiły masy nierepatriujących się DP¹⁵⁴. W kwietniu 1947 r. rozpoczęła się tzw. Westward Operation, która miała na celu rekrutację 100 tys. DP do pracy w Anglii¹⁵⁵. Dla kandydatów utworzono obóz przejściowy w Seedorf. Głównie w tym wypadku zależało Anglikom na niskokwalifikowanej sile roboczej, m. in. na służbie domowej. Polaków jednak, jak już było wspomniane, w zasadzie wyłączono z Westward Operation.

Polska bardzo niechętnie patrzyła na owe werbunki, niejednokrotnie dając temu wyraz na forum organizacji międzynarodowych. Szeroko omawiano problem rekrutacji polskich DP do kopalń węgla na 2 sesji Komitetu Węglowego Międzynarodowej Organizacji Pracy, obradującej w kwietniu i maju 1947 r. w Genewie¹⁵⁶. Henryk Altman, stały przedstawiciel Polski w tej organizacji, protestując w imieniu polskiego rządu stwierdzał, że wszyscy polscy DP pozostają obywatelami polskimi, rekrutacja zatem może być dokonywana tylko na podstawie bilateralnych umów zainteresowanych rządów o emigracji-imigracji, na wzór umów emigracyjnych, zawieranych w okresie międzywojennym. Wniosek Polski w tej sprawie upadł, przegłosowany 143 głosami przeciw 83.

Pęd do emigracji w omawianym okresie nie był zbyt wielki. Tłumaczono to apatią i biernością środowisk DP, demoralizacją, niechęcią do podjęcia ciężkiej pracy, przyzwyczajeniem do opieki UNRRA. Łącznie do 30 czerwca 1947 wyemigrowało — wliczając emigrację do Palestyny — 15 tys. osób, kwalifikowanych jako „Polacy”, z tego 2416 osób ze strefy brytyjskiej, 12 559 ze strefy amerykańskiej i 227 osób ze strefy francuskiej. Ponad tysiąc osób emigrowało do Palestyny, około 5 tys. do Ameryki pd., ponad 6 tys. znalazło zatrudnienie w kopalniach belgijskich.

5. POD OPIEKĄ MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI UCHODźCÓW

30 czerwca 1947 UNRRA definitywnie zakończyła swą działalność w zakresie opieki nad DP i przekazała ją IRO, która przejęła jednocześnie kompetencje i zobowiązania UNRRA oraz Międzyrządowego Komitetu d/s Uchodźców. Komitet Przygotowawczy IRO podpisał umowy z władzami okupacyjnymi we wszystkich strefach Niemiec i Austrii, na mocy których organizacja ta podejmowała się przeprowadzić repatriację bądź osiedlić DP pozostających pod opieką międzynarodową¹⁵⁷. W po-

¹⁵⁴ UK, *Employment Policy*. „International Labour Review” t. XVI, nr 1, VII. 1947, s. 64—69.

¹⁵⁵ AAN, Pełn. 309, Angielski okólnik o operacji „Westward” 28. III. 1947.

¹⁵⁶ AAN, Pełn. 196, Wyciąg ze sprawozdania polskiej delegacji.

¹⁵⁷ Office of Military Government for Germany (US). *Displaced Persons, Stateless Persons and Refugees (Cumulative Review)*, Report of the Military Governor, 1. X. 1946—30. IX. 1947 s. 1. Także Pełn. 470, Odpis pisma dyrektora IRO na strefę brytyjską do podległego personelu, 1. VII. 1947. Por. *Military Government of Germany: issuance of new directive 11. VII. 1947*. „Department of State Bulletin”, t. XVII, nr 421, 27. VII. 1947, s. 186, punkt 13. Movement of Persons.

szczególonych krajach, zainteresowanych repatriacją, m. in. w Warszawie, utworzone zostały misje IRO ¹⁵⁸.

Dalszą konsekwencją tej reorganizacji było stopniowe likwidowanie Polskich Misji Repatriacyjnych, najpierw w Austrii ¹⁵⁹, a potem w Niemczech; miały je zastąpić placówki konsularne, które współdziałałyby z IRO w repatriacji Polaków. Oznaczało to wyraźnie przejście od stanu tymczasowości do stabilizacji, od doraźnie powołanych instytucji do stałych form organizacyjnych.

Od pierwszej chwili wysiłek IRO zmierzał konsekwentnie w dwóch kierunkach: repatriacji i emigracji, przy czym w deklaracjach były one równorzędne; może nieco silniej eksponowano repatriację ¹⁶⁰. W praktyce jednak większe znaczenie miała działalność w zakresie stworzenia warunków zatrudnienia i stałego osiedlenia osób pozostających pod opieką międzynarodową.

Plan IRO przewidywał repatriację w ciągu jednego roku ponad 100 tys. osób; chciano wprowadzić trzymiesięczne racje dla repatriujących się, ale na przeszkodzie temu stał brak funduszy. Jeszcze w czerwcu przedstawiciel IRO w Niemczech zwrócił się do szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie z propozycją ustalenia zasad współpracy przy repatriacji ¹⁶¹. Postulował on uaktywnienie oficerów repatriacyjnych, organizowanie wyjazdów delegacji z obozów do Polski; obiecywał uzyskać zgodę władz wojskowych na zwiększenie liczby przedstawicieli polskich. IRO kontynuowała akcję informacyjną prowadzoną przez UNRRA ¹⁶², starała się ułatwić kontakt z rodzinami w Polsce, co miało duże znaczenie dla repatriacji.

W wyniku tych działań w drugiej połowie 1947 r. repatriowało się 23 tys. osób spośród polskich DP; było to wszakże tylko niewiele więcej niż połowa liczby repatriowanych w pierwszej połowie roku. Dalej liczby repatriowanych były jeszcze mniejsze; w 1948 r. nie przekroczyły 3,5 tys. osób miesięcznie. Łącznie do końca 1951 r. repatriowano niespełna 38 tys. osób ¹⁶³ (są to dane ze wszystkich krajów, nie tylko z Niemiec i Austrii).

Już z tych liczb wynika, że punkt ciężkości działań IRO leżał w organizowaniu nie repatriacji, ale emigracji; mowa tu nie o dobrej lub złej woli, tych czy innych tendencjach, ale o obiektywnie istniejącej sytuacji, w jakiej przychodziło rozwiązywać sprawę DP.

Operacje IRO były kontynuacją starań podjętych przez Komitet Międzyrządowy ¹⁶⁴. 1 lipca 1947 Komitet Przygotowawczy IRO zawarł

¹⁵⁸ Commission préparatoire de l'Organisation Internationale pour les Réfugiés, Service d'information. Genève, nr 1, septembre 1947, s. 4—7. Compte Rendu du Conference de Lausanne, 15. VII—25. VII. 1947. Szefem misji warszawskiej był J. S. Widdicombe, dotychczasowy oficer repatriacyjny UNRRA.

¹⁵⁹ AAN, Pełn. 179, Sprawozdania PMR w Wiedniu; Ibidem, odpis pisma gen. G. Keyesa do szefa Misji Politycznej w Wiedniu, 16. VII. 1947.

¹⁶⁰ „Commission préparatoire...” s. 2—4. Politique et programme de la CPOIR.

¹⁶¹ AAN, Pełn. 470, Prawin do MSZ, 14. VI. 1947.

¹⁶² Ibidem, „Materiały Informacyjne”, Biuletyn CP IRO, wyd. w Polsce.

¹⁶³ Demographic Yearbook 1952. New York 1952. Final Report IRO, s. 477.

¹⁶⁴ „Commission préparatoire...” nr 2, X. 1947, s. 11—23. Operations de la CP OIR dans le Domaine de Reétablissement; także „IRO British Zone Headquarters Germany Operation”, October 1948, powielony masz., s. 2—3. Migrations d'Europe, resultats d'une experience. Rapport présenté par le Directeur Général au Conseil Général de OIR. Genève 1951, s. 12 i nast.

nowe umowy z rządami 7 państw południowoamerykańskich (Brazylia, Boliwii, Chile, Kolumbii, Ekwadoru, Peru i Wenezueli), w myśl których miały one przyjąć łącznie 38 300 rodzin. Pierwszy statek z emigrantami do Brazylii odpłynął z Europy już 2 maja, do Wenezueli 12 czerwca. W ciągu lipca podpisane zostały odpowiednie porozumienia z Kanadą, Wielką Brytanią i Francją, toczyły się pertraktacje z państwami Afryki pd., Turcją, Meksykiem, San Domingo. Argentyna wyraziła zgodę na przyjęcie 6 tys. imigrantów, Australia — 4 tys. w 1947 r. i po 1000 osób w następnych latach. Trwała rekrutacja do belgijskich kopalń węgla (tzw. operacja Czarne Diamenty), do Francji i Anglii. Trudności IRO były jednak dość znaczne, bowiem większość państw prowadziła mniej lub więcej zdecydowaną politykę antyimigracyjną. Do 1948 r. zamknięte były w zasadzie przed DP granice Stanów Zjednoczonych, gdzie obowiązywał system regramentacji w postaci tzw. Quota Law z 1924 r., w myśl którego roczna liczba imigrantów urodzonych w Polsce nie mogła przekraczać 6524 osób¹⁶⁵. W tych warunkach oświadczenie prezydenta Stanów Zjednoczonych i sekretarza stanu o konieczności otwarcia drzwi dla ludzi, których wojna pozbawiła domów rodzinnych i którzy nie mają dokąd powrócić¹⁶⁶, mające zresztą w dużej mierze na uwadze osoby narodowości żydowskiej, były pustym dźwiękiem. Od 1947 r. trwała ożywiona akcja na rzecz umożliwienia imigracji większej ilości DP do Stanów Zjednoczonych¹⁶⁷. W czerwcu 1948 r. Kongres uchwalił tzw. Displaced Persons Act, na mocy którego osoby uprawnione mogły w ciągu następnych 3 lat otrzymać wizy do Stanów Zjednoczonych poza limitami określonymi przez Quota Law, nie więcej jednak niż łącznie 341 tys. osób, wliczając tych, którzy przybyli przed uchwaleniem Aktu¹⁶⁸. Akt ten, wyczekiwany z niecierpliwością, miał szeroki oddźwięk. W ciągu 2 lat Stany Zjednoczone wydały wizy dla 205 tys. osób¹⁶⁹.

¹⁶⁵ W. S. Bernard, H. Miller, C. Zeleny, *American Immigration Policy — a Reappraisal*. New York 1950, s. 27. Akt z 1924 (tzw. Ustawa Johnstona) ustalała kwoty imigracyjne na wysokości 2% ludności danego kraju w 1890 r. Od 1929 r. jako kryterium traktowano miejsce urodzenia.

¹⁶⁶ Immigration to the US of certain DP and Refugees in Europe: Statement by the President 22. XII. 1945 („Department of State Bulletin” t. XIII, nr 339; ibidem, Directive by the President, 22. XII. 1945. W lutym 1946 Sekretarz Stanu USA oświadczył, że w Niemczech będą z dniem 1. III otwarte konsulaty amerykańskie, m. in. zajmujące się wydawaniem wiz dla DP („Department of State Bulletin” t. XIV, nr 349, 10. III. 1946, s. 400).

¹⁶⁷ W czerwcu 1947 r. rząd wystąpił do Kongresu z wnioskiem o uchwalenie odpowiedniej ustawy, zezwalającej na imigrację DP, podnosząc obok momentów humanitarnych względy praktyczne — trudności rozwiązania problemu (*Position on Resettlement of DP*, przemówienie Hildvinga w Izbie Reprezentantów 4. VI. 1947. „Department of State Bulletin” t. XVI, nr 415, s. 1162; także Orędzie Prezydenta do Kongresu, czytane w Senacie i Izbie Reprezentantów 7. VII. 1947 i tegoż dnia nadane przez radio. Ibidem, t. XVII, nr 420, s. 137—138. Dalej: przemówienie sekretarza stanu 16. VII. 1947. Ibidem nr 421, s. 194). 26. VII Senat przekazał sprawę Komisji Prawnej w celu opracowania. W październiku udała się do Europy misja dla przedyskutowania sprawy DP z władzami okupacyjnymi i przedstawienia raportu dla sekretarza stanu i prokuratora generalnego („Department of State Bulletin”, t. XVII, nr 432).

¹⁶⁸ Displaced Persons Act (Public Law 774 80th Congress, June, 25 1948) With Amendments of June, 16 1950 (Public Law 555 81th Congress) and Notes of Amendments, 81th Congress, 2 d Session, House Committee Print. Washington 1950.

¹⁶⁹ Bernard, Miller, Zeleny, op. cit., s. 254.

Powojenna polska emigracja spośród DP osiedlała się na wszystkich kontynentach. Z 86 tys. osób osiedlonych przez IRO w ciągu roku jej działalności, największe grupy znalazły się w Wielkiej Brytanii (31 357), Kanadzie (11 329), Belgii (9085), Francji (6378), Argentynie (4993), Holandii (2855), USA (4549), Brazylii (1481), Wenezueli (1388). Owe 86 tys. obejmuje poza tym 7405 osób narodowości żydowskiej, pochodzących z Polski i osiedlonych w Palestynie. Niestety, nie można ustalić, jaką liczbę z tego stanowili DP z Niemiec i Austrii, należy jednak przyjąć, że większość, skoro tam znajdowała się największa masa podopiecznych IRO.

Rząd polski nie traktował ówczesnych decyzji o osiedlaniu jako definitywnego zerwania z krajem. Biuro d/s Repatriacji MSZ wyraźnie stwierdzało, że wielu uchodźców zawarło za granicą kontrakty o pracę, które im utrudniają lub uniemożliwiają wręcz repatriację, jeśli jednak zechcą wracać, nie należy im czynić trudności, przeciwnie, pomóc, „ponieważ powrót ich do kraju ma doniosłe znaczenie gospodarcze i polityczne”¹⁷⁰. Tych, którzy się nie repatriują, placówki polskie miały otoczyć opieką prawną, informować o Polsce, przeciwdziałając wrogiej propagandzie.

W ostatecznym bilansie z blisko milionowej rzeszy Polaków, których koleje ostatniej wojny wyrzuciły na terytorium b. Rzeszy Niemieckiej, ponad 80% powróciło do kraju. Jedną z licznych, powojennych tragedii było to, że reszta pozostała na emigracji. Jakie by nie były motywy tego kroku, jak by nie potoczyły się indywidualne losy tych ludzi, pozostaje faktem, że wyszli oni z polskiej społeczności i to w większości wypadków bez rzeczywistej konieczności. Nawet ci, którzy wszelkimi siłami nakłaniali Polaków do emigracji, twierdzili, że działalność komisji rekrutacyjnych miała w sobie coś z dawnego handlu niewolnikami¹⁷¹.

Od początku XX w. burzliwe konflikty powodowały jedna za drugą fale wychodźstwa. Uciekinierzy z Rosji Radzieckiej, z Niemiec hitlerowskich, z Austrii, z Hiszpanii poprzedzili wychodźców powojennych, tak jak IRO miała swoje poprzedniczki w różnych komitetach i komisjach międzynarodowych. Opieka nad uchodźcami pozostała w ręku ONZ, która w 1950 r. uchwaliła konwencję o ochronie ich praw¹⁷².

W Niemczech Zachodnich do 7 marca 1951 opieka nad DP, pozostającymi jeszcze w tym kraju, należała do Allied High Commission. W tym dniu przekazano ją rządowi federalnemu¹⁷³. Uległa więc zmianie sytuacja prawna byłych DP. Można to uważać za definitywny koniec procesów repatriacyjnych.

¹⁷⁰ AAN, Pełn. 118, Okólnik Biura d/s Repatriacji MSZ, 16. X. 1947 (tajny).

¹⁷¹ Barański, op. cit., s. 160.

¹⁷² J. M. Read, *La grande charte des Réfugiés*, wyd. ONZ, VIII. 1951. Protecting the Refugees, the Story of UN Effort on Behalf of Refugees. New York 1954.

¹⁷³ „Allied High Commission”, Official Gazette nr 13, 25. III. 1950. *Documents on Germany 1945—1954 under Occupation*, wyd. B. Ruhm von Oppen. Oxford 1955, s. 375. Także E. Plischke, *The Allied High Commission for Germany*, wyd. Historical Division Office of the Executive Secretary Office of the US High Commissioner for Germany, 1953, s. 68. W dniu 27. IV. 1951 Bundes Rath uchwalił ustawę o położeniu prawnym DP („Bundesgesetzblatt” 1951, cz. 1, nr 19, s. 269—271).